Nr. 29 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 24 lutego — Piątek 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń
za miejsce milimetrowe na ko'umnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr., na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.
Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE
POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 5
Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł. 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—, pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—
Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.
Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia“, Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Tajemnice listy nr. 24

Podobno wśród jeszcze dość licznych zwolenników endecji na Pomorzu panuje silne rozczarowanie co do doboru kandydatów poselskich i senatorskich listy nr. 24.

Uczucie pewnego rozczarowania wyda się zrozumiałe, gdy się zważy, że w porównaniu do tak szerokiego bloku, jakim jest Kat. Unja, uzgodnienie kandydatur listy nr. 24, która żadnym blokiem nie jest, nie mogła przedstawiać żadnych trudności. Wątpić nie można, że endecja, miała szczery zamiar wysunąć swoich fatkycznie najlepszych ludzi, by za pomocą ich autorytetu spowodować jaknajwięcej wyborców do oddania głosu na listę 24. Więc czemu na liście kandydatów nie znalazł się p. X. i p. Y., dotychczasowi zwolennicy endeckiej myśli politycznej — pyta się niejeden Pomorzanin?

Słuchy chodzą, że panom X. i Y. proponowało się mandat przed innymi, lecz niestety te ogólnie szanowane osobistości propozycji nie przyjęły. Powodów na razie się nie dowiemy, lecz można ich się domyśleć.

Nie jest więc bezpośrednią winą władz Związku Ludowo-Narodowego, że lista kandydatów wypadła słabiej, niż ogólnie się spodziewano. Z 27 kandydatur poselskich i 6 senatorskich tylko kilka jest znanych szerszym warstwom społeczeństwa pomorskiego i tylko co do tych kilku mogą wyborcy zająć stanowisko. Reszta, mogą to być ludzie zacni, lecz posiadają tę słabą stronę, że nie są ogólnie znani i niewiadomo, co i kogo reprezentują. Wiadomo tylko negatywnie, że są na liście kupcy, rolnicy, rzemieślnicy i żony lekarzy, którzy ani kupców, ani rolników, ani rzemieślników lub żon lekarzy nie reprezentują.

Przechodząc do osobistości znanych, nasuwają się wyborcom pomorskim pewne wątpliwości. Przytem nie może być mowy o sympatjach lub antypatjach i nie może mieć zastosowania tak często praktykowana u nas metoda oczerniania i osobistych zaczepek.

W imię słuszności zaznaczyć należy, że jest na liście senackiej nr. 24 jeden kandydat, widocznie dla ozdoby listy postawiony — niestety na szarym końcu, co do którego nie mamy żadnych zastrzeżeń, a nim jest dr. Kolanowski, lekarz, Toruń.

W okręgu toruńskim na pierwszem miejscu listy poselskiej stoi p. adwokat St. Michałek, jak wiadomo „obożny wielkiej Polski“. Na miejscu drugiem p. Franc. Wrzesiński z Lipnicy. Jest to ogólnie szanowany rolnik i należałoby tej kandydaturze przyklasnąć. Lecz cóż, kiedy wiadomo, że p. Wrzesiński niestety tak często zapada na zdrowiu, że czuł się zmuszony zrezygnować z zajmowanych stanowisk społecznych. Łacno więc przypuszczać można, że zacny p. Wrzesiński ma przyciągnąć wyborców swojem nazwiskiem, a pozatem być parawanikiem dla następnego kandydata, który jako jego zastępca wejdzie do Sejmu. A kto się kryje za tym ładnym parawanikiem? — Ni mniej, ni więcej, tylko... p. Stefan Sacha, redaktor „Słowa Pomorskiego“! Trzeba przyznać, że jest to osobistość mimo tak krótkiego pobytu na Pomorzu, ogólnie znana.

Niestety w tym wypadku dobra znajomość nie jest zaletą. Wyczuli to dobrze menerzy endecji, którzy tak świetnie umieją grać na sentymentach wyborców i — ukryli swego pupila. Gdyż stawiając go na 3 miejscu uspokajają wyborców, którzy dobrze wiedzą, że trzecie miejsce w okręgu toruńskim dla listy nr. 24 jest beznadziejne.

A przecież nikt nie domyśli się, że po wyborach parawanik „wrzesiński“ się usunie i wyskoczy — p. Sacha. Pozatem sam p. Sacha ma powód do ukrywania się za parawanikiem. Toć tyle razy czytelnicy „Słowa Pomorskiego“ słyszeli przykre słowa pod adresem „galicjaków z kongresówy“, że o ile nauka nie poszła w las, gotowi za małopolaninem nie głosować.

Innych kandydatów na posłów zostawmy w spokoju!

A teraz słówko o przyszłym Senacie. Powiedziałem, że endecy świetnie umieją reżyserować swoje sztuki polityczne. A jednak ustrzelili tym razem kapitalne głupstwo, wysuwając na pierwsze miejsce listy senackiej — p. adwokata Pawła Ossowskiego. Choć można zrozumieć, że poczuwali się do wdzięczności za tyle zasług p. adw. O. dla partji, jednak nie obliczyli, że tej próby obciążenia nawet potulne społeczeństwo pomorskie nie zniesie. Jeszcze trawa nie porosła na grobie projektu autonomji Pomorza, który p. adw. Ossowski wypracował i starał się wprowadzić w czyn. Choć to była oczywista robota *„pour le roi de Prusse“*, możnaby mu to wybaczyć, sądząc, że nie wiedział, co czyni i że po naganie, udzielonej mu przez Dmowskiego, z błędnej drogi nawrócił.

Lecz czego p. adw. Ossowskiemu darować nie można? — Otóż tego, że wobec ostrych wymówek ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych Młodzianowskiego ztchórzył i całe odjum tej sprawy zwalił na społeczeństwo pomorskie, twierdząc, że swym projektem chciał zapobiec gorszym tendencjom nurtującym w społeczeństwie. Czyli, że swym projektem p. adw. Ossowski uratował Pomorze Polsce. O tem ludzie wiedzą, choć to nie „stało“, oczywiście w „Słowie Pomorskiem“. Kto zupy nawarzył, niech sam wypije. Nabroić, a potem swoją opinję salwować za pomocą rzucania obelg na całe społeczeństwo, trzeba nazwać ohydą.

W wystawieniu tej kandydatury na czołowe miejsce społeczeństwo pomorskie bez różnicy zapatrywań politycznych dopatrywać się musi nowego zamachu na dobrą opinję Pomorza. Ten zamach należy unicestwić.

Wybierając na swoich reprezentantów p. Sachę i p. adw. Ossowskiego społeczeństwo pomorskie dałoby nad wyraz smutny dowód bezmyślności politycznej, niedojrzałości, zaniku godności, a ponadto utwierdziłoby opinję kraju i zagranicy w mniemaniu, że autor projektu autonomji miał rację, zarzucając temuż społeczeństwu zbrodnię zdrady stanu.

Nie mamy nic przeciwko temu, by ci „czynni“ panowie wykonali swoje „czynne“ prawo wyborcze, lecz społeczeństwo nie będzie na tyle „bierne“, by ich podczas wyborów postawić w stan „bierny“.

Były endek.

Rządowi należy się cześć i posłuszeństwo

List pasterski Ks. Biskupa Okoniewskiego do Duchowieństwa

Pełny tekst listu brzmi, jak następuje:

List pasterski na niedzielę postną 1928 r.

List pasterski ks. biskupa Okoniewskiego o pochodzeniu władzy świeckiej i obowiązku, który wobec niej spełniać należy.

A więc władzy przedewszystkiem należy się cześć, obowiązek posłuszeństwa z tego względu, że zadanie rządu nie jest łatwe. Należy się jej sprzyjanie, modły, pójście za jego wezwaniem i działanie w celu osłabienia niechęci do przedstawicieli, a tem samem budowy szczerej i życzliwej pomocy, nawoływanie do spełnienia wobec tego obowiązku w stosunku do rządu w wolnej Ojczyźnie jest obecnie łatwiejsze, aniżeli było kiedyś w czasie niewoli.

Niech to rozproszy mgły niejasne, które zalegają jeszcze nasze umysły i złączą wszystkich w pragnieniu spełnienia zawsze i wszędzie woli Bożej.

List powyższy odczytać w niedzielę postną 19 lutego we wszystkich kościołach djecezji chełmińskiej.

Waldemaras nie pojedzie do Genewy

Z powodu poczynionych tam doświadczeń - Odpowiedź gentelmana brutalnemu parobkowi

Gdańsk, (PAT.). Z Kowna donoszą do „Baltische Presse, że premjer litewski Waldemaras udzielił dziennikom kowieńskim wyjaśnień na temat odpowiedzi Litwy na ostatnią notę polską, oraz w sprawie rokowań polsko-litewskich. Waldemaras oświadczył, m. in., że narazie nie może zdradzić szczegółów odpowiedzi litewskiej, która w najbliższych dniach wysłaną zostanie do Warszawy. Prawdopodobnie nota litewska poruszy ponownie cały szereg spraw, już przedtem omówionych, aby — jak podkreślają dzienniki kowieńskie — odwlec w ten sposób znów rokowania. Waldemaras nie zamierza wyjechać do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Narodów, z powodu poczynionych tam ostatnio doświadczeń. Pozatem Waldemaras uważa, że jest w Genewie zupełnie nie potrzebny.

Haga, (PAT.). „Litwa przed decyzją — szykany dłużej niemożliwe“ poczytny dziennik holenderski „Telegraaf“ pisze: **Nota min. Zaleskiego do Kowna jest odpowiedzią gentelmana brutalnemu parobkowi.** Sowiety nie poratują Waldemarasa. Dn. 5 marca Waldemaras będzie niewątpliwie w nerwowem i przykrem usposobieniu. Kwestja litewska nie znajdzie się coprawda na porządku dziennym Ligi i delegat litewski niema obowiązku przyjazdu do Genewy, lecz, że o nieobecnym będzie się mówiło, tego może on być pewny.

Wymowne zestawienie

„Gazeta Warszawska“ tak ocenia działalność:

Poincaré'go we Francji:

Cała działalność Poincaré'go jest oparta na zawieszeniu walk partyjnych między stronnictwami w imię niebezpieczeństwa narodowego, grożącego w razie katastrofy finansowej. Nikt nie zdoła przewidzieć, czy to zawieszenie broni się utrzyma, zwłaszcza wobec tego, że we Francji odbędą się w tym roku wybory. Jest silny prąd w kraju, przemawiający za tem, by wybierać posłów, którzy bezwzględnie będą się opowiadali za tą union sacré i za usunięciem pierwiastków politycznych. Przeciwko temu opowiadają się komuniści, socjaliści i jak dotychczas, większość radykałów. Od stanowiska stronnictwa radykalnego zależy wynik, w stronnictwie tem zaś są opinje podzielone. Jedni, jak Franclin-Bouillon, wystąpili ze stronnictwa radykalnego i prowadzą gorącą agitację w kraju za utrzymaniem Poincaré'go i jego polityki, inni się wahają, inni wreszcie są wszelkim związkom z prawicą republikańską przeciwni i radziby byli odnowić kartel.

Poza ambicjami partyjnemi jest inne jeszcze niebezpieczeństwo; mogą się wydarzyć w dziedzinie polityki wewnętrznej lub zagranicznej rzeczy, które usuwanie zagadnień politycznych zrobią niemożliwością. A wówczas na tych zagadnieniach politycznych może się rozbić dzieło Poincaré'go. Najbliższą trudną próbę stanowić będą wybory.

A jak jest w Polsce?

A przeciwko czemu walczą zawzięcie endecy i ich satelici:

Cała działalność Piłsudskiego jest oparta na zawieszeniu walk partyjnych między stronnictwami w imię niebezpieczeństwa narodowego, grożącego w razie katastrofy finansowej. Nikt nie zdoła przewidzieć, czy to zawieszenie broni się utrzyma, zwłaszcza wobec tego, że w Polsce odbędą się w tym roku wybory. Jest silny prąd w kraju, przemawiający za tem, by wybierać posłów, którzy bezwzględnie będą się opowiadali za tą union sacré i za usunięciem pierwiastków politycznych. Przeciwko temu opowiadają się komuniści, socjaliści i jak dotychczas, większość radykałów. Od stanowiska stronnictwa radykalnego zależy wynik, w stronictwie tem zaś są opinje podzielone. Jedni wystąpili ze stronnictwa radykalnego i prowadzą gorącą agitację w kraju za utrzymaniem porozumienia, które podtrzymuje Piłsudskiego i jego polityke, inni się wahają, inni wreszcie są wszelkim związkom z prawicą republikańską przeciwni i radziby byli odnowić kartel.

Poza ambicjami partyjnemi jest inne jeszcze niebezpieczeństwo; mogą się wydarzyć w dziedzinie polityki wewnętrznej lub zagranicznej rzeczy, które usuwanie zagadnień politycznych zrobią niemożliwością. A wówczas na tych zagadnieniach politycznych może się rozbić dzieło Piłsudskiego. Najbliższą trudną próbę stanowić będą wybory.

Zestawienie wymowne, wskazuje na to, że endecja to, czem się zachwyca, w działalności Poincaré'go we Francji, u nas zwalcza — wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi, w imię prywaty i warcholstwa.

Czołowy kandydat Katolickiej Unji Z. Z.

z listy państwowej

P. Minister Kolei

Paweł Romocki

przybędzie do Poznania dnia 28-go lutego

na konferencję polityczną

Zgłoszenia o zaproszenia na konferencję przyjmuje Komitet Wyborczy 30 na m. Poznań (Gmach Banku Cukrownictwa przy ul. Seweryna Mielżyńskiego) oraz redakcje pism: „Dziennik Poznański“ (Pocztowa 9), „Gazeta Powszechna“ (Aleje Marcinkowskiego 18), „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Poznaniu (Gwarna 14).

Lista okręgowa „Balticum“ wycofana

Wśród całego szeregu list poselskich, jakie powstały na Pomoruz, znalazła się i jakaś grupa „Balticum“, o której nikt nie mógł powiedzieć coś bliższego. Niewiadomo było, czy „Balticum“ reprezentuje idee polityczne, czy też zadania gospodarcze.

Rzecz się dzisiaj wyjaśniła o tyle, że twórcy i zwolennicy tej listy przekonawszy się o szkodliwości rozproszkowania partyjnego, wycofali swoją listę i przeszli pod sztandar „Katol. Unji Ziem Zachodnich.“

Oby w ten sposób postąpiły wszelkie inne drobne ugrupowania z różnymi Brejskimi na czele, nie mające najmniejszej racji bytu.

Dziesięciolecie Estonji

W dniu 24 lutego mija 10 lat od chwili proklamowania niepodległości Estonji. Przez ten czas naród estoński musiał walczyć z najrozmaitszemi trudnościami, lecz mimo to może się pochwalić poważnym dorobkiem zarówno w zakresie rozwoju swej kultury, jak i życia gospodarczego.

Ruch wolnościowy wśród Estonji pod rządami rosyjskiemi był hamowany znanemi i w Polsce metodami. Nie udało się jednak go zdusić. Patrjoci estońscy wyczekiwali tylko chwili sposobnej, by zrealizować swe marzenia o niepodległości. Chwila ta nadeszła. Wojna światowa a potem rewolucja zadały potężny cios i osłabiły Rosję. Początkowo zdawało się, że przewrót z lutego 1927 roku zapewni narodowi estońskiemu pewne swobody. Wkrótce jednak Estończycy doszli do przekonania, że zbyt wiele się spodziewali po przewrocie w Rosji, gdzie sytuacja stawała się coraz bardziej niepewna i wzrastała anarchja. Z tego powodu Sejm krajowy ogłosił swą suwerenność w dn. 15-go listopada 1917 roku, za co też został przez władze bolszewickie rozpędzony. Podjął on swą działalność dopiero z chwilą, gdy nowoutworzone oddziały wojska estońskiego położyły kres terrorowi i gospodarce oddziałów bolszewickich. I potem dopiero w dn. 24 lutego 1918 roku Sejm ogłosił Estonję jako niezależną republikę demokratyczną!

W dalszym rozwoju wypadków musiał naród estoński tę z trudem uzyskaną niezależność utrwalić z orężem w ręku. Najpierw więc, na wiosnę 1918 roku okupowały Estonję wojska niemieckie, przy pomocy których zamierzano lud zgermanizować i cały kraj jako księstwo unją personalną połączyć z Prusami dla celów kolonizacyjnych.

Potem w końcu roku 1918, skoro się Niemcy już wycofali, do Estonji wtargnęły wojska bolszewickie. Trzeba było znów prowadzić wojnę, która trwała prawie cały rok. Wojska bolszewickie wyparte wprawdzie zostały w ciągu kilku miesięcy, trwała jednak długo walka obronna na granicy, póki wojny nie zakończył pokój z dnia 2 lutego 1919 roku podpisany w Tartu (Dorpat), mocą którego Rosja uznała niepodległość Estonji.

Równocześnie jednak z wojną bolszewicką, Estonja musiała prowadzić drugą walkę, równie niebezpieczną, na froncie wewnętrznym. Mianowicie przywódcy miejscowej szlachty niemieckiej weszli w czerwcu 1919 r. w porozumienie z Gen. von der Goltzem, który pod pozorem akcji antybolszewickiej obalił już na Łotwie rząd narodowy. Von der Goltz ruszył

przeciwko Estonji z zamiarem pozbawienia patrjotów estońskich władzy i stworzenia wbrew wszystkim bałtyckiego księstwa. Został jednak pokonany w rezultacie kil...tygodniowych bojów na linji Wenden i Ry... a następnie wyparty z południowej części Łotwy. Wojnę tę również zakończył akt o niemniejszem znaczeniu jak traktat pokojowy w Tartu.

W dn. 10 października 1919 r. uchwaliła konstytuanta ustawę o reformie rolnej. Wszystkie t. zw. „dobra rycerskie" o obszarze 330 ha uprawnej ziemi, będące przeważnie własnością szlachty niemieckiej (Deutsch-balten) zostały wywłaszczone i postanowionem zostało, żeby tę ziemię przydzielić wieśniakom, w pierwszym rzędzie uczestnikom walk wolnościowych. Ustawa o odszkodowaniach byłych właścicieli została wydana w r. 1926.

Reforma rolna w Estonji ma zresztą i z innych wzgl. ogromne znaczenie, mianowicie usuwa źródło tych fermentów, które znajdowały wyraz w ruchach rewolucyjnych za rosyjskich czasów.

Z kolei musiała Estonja przystąpić do likwidacji innych następstw prowadzonych walk: agitacji bolszewickiej i sprawy mniejszościowej.

Z dużą przesadą oceniano początkowo niebezpieczeństwo propagandy komunistycznej. Z obawą stawiano sobie pytanie, czy młode państwo, które wprawdzie zdołało odeprzeć w otwartej walce wojska bolszewickie, potrafi także przeciwstawić się tajnym knowaniom uprawianym przez dłuższy czas i w normalnych warunkach bytowania.

Próbę tę jednak Estonja wytrzymała mimo bezpośredniego sąsiedztwa z Rosją sowiecką. Przywódcy estońskiego ruchu komunistycznego, którzy po wojnie uciekli do Moskwy, kontynuowali swą wichrzycielską robotę z poza czerwonego kordonu. Organizowali tajne zmowy, wyzyskując demokratyczne ustawodawstwo estońskie dla celów przeciwpaństwowych. Mogli tworzyć jawne związki zawodowe i w początkach te ich zabiegi nie zwracały powszechniejszej uwagi.

Spiskowcy przetransportowali potajemnie przez granicę broń i amunicję, wciągnęli do akcji rosyjskich robotników, zatrudnionych w porcie tallińskim i „przeszmuglowali" do stolicy około 50 czerwono-armiejców. Tak powstał oddział złożony z blisko 300 ludzi, który wczesnym rankiem w dniu 1 grudnia 1924 r., częściowo przebrany w wojskowe i urzędnicze mundury estońskie, dokonał napadu na instytucje państwowe. Po niezwykle krótkiej krwawej walce oddział ten wszędzie został odparty. Prawie połowa z pośród napastników znalazła się w areszcie, reszta zbiegła do Rosji.

Od czasu tego spisku propaganda bolszewicka w Estonji utraciła sympatje ludności miejskiej i zupełnie zanika. Ażeby się jednak uchronić na przyszłość od podobnych niespodzianek, Estończycy samorzutnie zorganizowali straż ochotniczą (korpus ochronny), która obecnie liczy 25 tysięcy członków.

Co się zaś tyczy sprawy mniejszości, to znalazła ona rozwiązanie w ustawie z r. 1925 o samorządzie kulturalnym. Niemcy sami stwierdzają zresztą, że ustawa ta jest najbardziej liberalną w Europie.

W związku z tem należy podkreślić, że w tym względzie nie nasuwają się dla Estonji wielkie trudności, gdyż mniejszości narodowe stanowią zaledwie 12 proc. ogółu ludności.

Stosunek Estonji odnośnie do Polski był od samego początku bardzo serdeczny i oparty na wzajemnem zaufaniu. Nie zamącił stosunku tego żaden nieprzyjemny incydent, przeciwnie wielokrotnie składała nam Estonja dowody szczerej przyjaźni i gotowości współpracy w dziedzinie politycznej.

Awanse w Armji

Z kapitanów na majorów

Na skutek zarządzenia Prezydenta Rzplitej na podstawie art. 11 ustawy z dn. 2 marca 1922 r. otrzymali awanse na majorów z dn. 1 stycznia 1928 r. następujący kapitanowie w korpusie oficerów piechoty:

Hryniewicz Józef lok. 1. Stefański Ksawery Eugenjusz lok. 2, Branowski Ireneusz Konrad lok. 3, Szmoniewski Tadeusz lok. 4, Kicia Aleksander lok. 5, Młyniec Walerjan Józef lok. 6, Nowosielski Gustaw Wiktor S. G. lok. 7, Niziński Kazimierz lok. 8. Świder Ludwik lok. 9, Szpunar Ignacy lok. 10, Sidorski Romuald lok. 11, Danysz Michał Marjan lok. 12, Mordarski Józef lok. 13, Dzierzbicki Marjan lok. 14, Stelmachow Juljan lok. 15, Stebnowski Roch lok. 16, Łopuszański Leopold lok. 17, Michocki Stanisław lok. 18, Butyter Eugenjusz lok. 19, Zieliński Włodzimierz lok. 20, Giercuszkiewicz Zygmunt Seweryn lok. 21, Suchanek Karol lok. 22, Zaborowski Konstanty lok. 23, Drogowski Mieczysław lok. 24, Lewicki Adam II lok. 25, Mroczkowski Aleksander Jan lok. 26, Sołtys Stanisław Bohdan lok. 27, Błaszkowski Paweł Franciszek lok. 28, Salwik Aleksander lok. 29, Kostkiewicz Zygmunt lok. 30, Rajpert Władysław lok. 31, Ciepielowski Władysław II. lok. 32, Sobolta Franciszek lok. 33, Hawel Wiktor lok. 34, Sadowski Stanisław III. S. G. lok. 35, Gorzkowski Kazimierz lok. 36, Gryglaszewski Józef lok. 37, Kamionka Michał lok. 38, Brandt Stefan lok. 39, Pawłowicz Zygmunt lok. 40, Stokowski Lucjan Kazimierz lok. 41, Matyla Walenty lok. 42, Fieldorf Emil lok. 43. Światkowski Jan lok. 44, Ferencowicz Józef Bohdan lok. 45, Zając Stefan lok. 46, Synoś Józef lok. 47, Wadas Bronisław lok. 48, Tonczewski Jan. lok. 49. Kaczała Piotr lok. 50, Biernat Kazimierz lok. 51: Hurczyn Michał lok. 52, Palka Mieczysław Konrad Dominik lok. 53, Nowak Alojzy I. lok. 54. Wąsowicz Wiktor lok. 55. Panek Bronisław lok. 56. Zachodny Jan lok. 57, Kiełbasa Władysław lok. 58. Górnisiewicz Stefan Wiktor S. G. lok. 59, Knopp Tadeusz lok. 60. Schulz Leon lok. 61, Herzog Franciszek lok. 62, Mroczkowski Mieczysław I. lok. 63. Karnecki Jan lok. 64. Tyborowski Marjan lok. 65, Mikoś Tadeusz lok. 66, Rodkiewicz Bolesław Konrad lok. 67, Dąbrowski Antoni II. lok. 68, Rec Adam lok. 69, Sikorski Feliks lok. 70. Mażewski Władysław lok. 71. Pretsch Mieczysław lok. 72, Fabiszewski Stefan lok. 73. Światowiec Jan lok. 74, Koellner Zbigniew Henryk lok. 75. Chromy Jan lok. 76, Zgłobicki Bronisław lok 77. Wolanek Erwin Alojzy lok. 78. Heliński Stefan lok. 79, Matus Roman lok. 80, Tomicki Marjan Konstanty Karol lok 81. Laskowski Jan II. lok 82, Borowiec Mieczysław lok. 83. Tymków Józef Marjan lok. 84. Brych Stanisław lok. 85. Rajchman Floyar Henryk S. G. lok. 86. Hyży Antoni lok. 87. Pilczewski Stanisław lok. 88. Horbatowski Paweł lok. 89. Kulig-Lang Stanisław lok. 90. Radomski Stefan Eustachjusz lok. 91. Cieszkowski Antoni Józef lok. 92. Gawlik Józef lok. 93. Żabłocki Piotr lok. 94. Janowski Mieczysław II. lok 95. Piskozub Paweł lok. 96. Mayer Stefan Antoni S. G. lok. 97. Kurcz Stanisław lok. 98. Wadołkowski Jerzy S. G. lok. 99. Janecki Gustaw dr. lok. 100. Szymkiewicz Czesław lok 101. Stark Edmund lok. 102 Sołodkowski Marjan lok. 103. Bandrowski Tadeusz lok. 104. Wałuś Augustyn Tadeusz lok. 105. Witowski Jan lok. 106. Malec Jan lok. 107. Picheta Henryk Józef lok. 108. Kański Władysław Feliks lok. 109. Daniec Tadeusz S. G. lok. 110. Beier Władysław lok. 111. Śniechowski Tadeusz lok. 112, Paszkiewicz Wilhelm lok. 113 Wilimowski Stanisław dr. S. G. lok 114. Faltuś Józef lok. 115. Włodarski Fidelis lok. 116 Münnich Michał lok. 117. Kubasiewicz Ludwik lok 118. Pfeiffer Franciszek Edward lok. 119. Matarewicz Benedykt lok. 120. Paczek Edward lok. 121. Sikorski Antoni I. lok. 122. Domański Józef lok. 123. Hajduk Paweł lok. 124. Piekoś Stanisław lok. 125, Dzióbek Władysław lok. 126.

W następnym numerze podamy dalszy ciąg listy awansów.

Refleksje po wiecu

Od jednego z poważnych przedstawicieli Stanu Średniego otrzymujemy poniższe uwagi:

Ostatni wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, który się odbył 19 b. m. w Poznaniu, zgromadził nietylko mieszkańców stolicy wielkopolskiej w kinie „Apollo", lecz również licznych przedstawicieli prowincji.

Należałoby sądzić, że wiec w stolicy naszej kochanej Wielkopolski, utrzymany będzie na poziomie kultury zachodniej, z której my Wielkopolanie tak dumni jesteśmy i której inne dzielnice nam zazdroszczą. Jakże bolesnego rozczarowania doznali ci, którzy tam poszli, aby usłyszeć z jednej strony przemówienia o programowych dążeniach Kat. Unji Ziem Zachodnich, a z drugiej zaś strony rzeczową krytykę, a choćby nawet słowa potępienia, poparte argumentami od ludzi, którzy mniemają, że są na drodze właściwej, wiodącej Ojczyznę naszą ku lepszej przyszłości.

Nie przypuszczałem, że ci ultra-patrjoci jako jedyny argument mają „ryczenie" w całem tego słowa znaczeniu. Czyżby aż tak „zbaranieli", że jest to ich jedyny sposób zwalczania zdrowej myśli państwowo-twórczej i tych całych rzesz stanu średniego, z których Poznań się składa? Hańba tym panom za ich robotę, której można by się spodziewać po komunistach lub skrajnych socjalistach, lecz nie po nich, roszczących sobie pretensje jedynych przewodników myśli polskiej i katolickiej. Czy ta myśl ich tak nisko upadła, że tak niecnych chwytają się środków? Czy ci panowie z endecji, płacąc dzisiaj za tę krzykaninę, celem zwalczania stanu średniego bojówkarzom, nie posuną się na tej drodze do innych gorszych partyjnych czynów? Opłaca się już bojówki, rozbija wiece, w obronę biorą komunistów.

Wstyd wprost ogarnia obywatela, gdy widzi, że tu w Poznaniu endecja prowadzi pracę sromotną i tylko zasługującą na potępienie. Należałoby posłać tych panów z „Kurjera Poznańskiego" na prowincję do zapadłej wioski, aby zobaczyli wiec ludzi o niskim poziomie intellektualnym a z pewnością okryłby się rumieńcem wstydu ich twarze, jeżeli jeszcze wstydzić się potrafią.

Ta ich walka robi wrażenie walki bankrutów lub też partji, stojącej u grobu, która ze starości zdziecinniała.

A najciekawsze, że nie odnosi pożądanego skutku, lecz przeciwnie otwiera oczy tym, którzy szli na pasku endecji, a służy do zjednoczenia stanu średniego, który wytrwale dąży do celu, pozbywszy się narzuconego opiekuństwa.

Z. S.

Piast i Chrz. Dem. w Wielkopolsce

W ...ędzie spotykają się z odprawą i klęską

Jedno sprzymierzenie popycha drugie do zupełnego bankructwa.

Dnia 18 bm. urządzili Witosowcy w Zatomiu Starym. Było około 80 uczestników. Wiec nie dał żadnego rezultatu organizatorom wskutek silnej opozycji.

Dnia 19 bm. urządzili Witosowcy wiec w Łowyniu. Uczestników było około 250. Witosowców nie dopuszczono wogóle do głosu. (Za wyjątkiem 2 uczestników opowiedziano się za Katolicką Unją Ziem Zachodnich i za współpracą z Rządem).

Dnia 17 bm. odbył się wiec Chrześcijańskiej Demokracji w Międzychodzie. Wiec skończył się klęską zupełną Chadecji a natomiast wznoszono okrzyki na cześć Rządu.

Międzynarodowy kongres żeglugi powietrznej

w Warszawie.

Warszawa. (Pat.) Dnia 22 nastąpiło otwarcie obrad 19-tej konferencji międzynarodowego stowarzyszenia komunikacji powietrznej. Przybyli przedstawiciele Ameryki. Anglji. Holandji. Niemiec. Austrji. Szwecji. Francji. Włoch. Danji. Norwegji. Szwajcarji. Belgji. Węgier. Hiszpanji i Polski. Zagaił zjazd powitalnem przemówieniem prezydent kongresu dr. Ignacy Zygard, prezes Rady nadzorczej polskiego Aerolotu. W dalszym ciągu przemawiał min. Romocki, który między in. zaznaczył:

Uważam za niezbędne podkreślić, że obecne postępy w dziedzinie żeglugi powietrznej zawdzięczać należy inicjatywie prywatnej, popartej przez rząd. Dzięki tej właśnie inicjatywie i jej duchowi przedsiębiorczemu, jej energji, ów środek komunikacji zdołał się tak potężnie rozwinąć. Muszę uczynić tu spostrzeżenie i w stosunku do Polski, gdzie towarzystwa lotnicze, które były czynne latem i zimą, przedsiębrały ze sobą konkurencję, odbywając loty z regularnością wynoszącą 80%, w szczególności 3 903 lotów na ogólnej przestrzeni 1.195.000 klm., przewożąc 7.744 podróżnych, przyczem dokonano 2.376.340 pasażero km., przewieziono 240 000 kg. bagażu, towarów i przesyłek pocztowych, co stanowi 283.057.000 kg. km.. Kongresy takie jak obecny przyczyniają się wybitnie do postępu lotnictwa, uzgadniając na terenie międzynarodowym działalność towarzystw lotniczych, zapewniając regularność i bezpieczeństwo komunikacji. Wyrażam Panom najszczersze życzenie, aby prace kongresu doprowadziły do pomyślnych i owocnych wyników, mogących przyczynić się do rozwoju żeglugi powietrznej.

Po przemówieniu dyr. generalnego międzynarodowego zrzeszenia towarzystw komunikacji lotniczej, zakończono obrady, poczem zebrani udali się na przyjęcie, wydane na ich cześć przez p. min komunikacji Romockiego. Bezpośrednio po przyjęciu, rozpoczęły się ponowne obrady.

Król Afganistanu

W Berlinie.

Berlin (PAT.) Król Afganistanu Amman Ullah wraz z małżonką i świtą, złożoną ze 16 osób, przybył do Berlina. Już na 15 minut przed przybyciem pociągu zjawił się na dworcu kolejowym prezydent Rzeszy Hindenburg w towarzystwie podsekretarza stanu Meissnera i członków gabinetu z wicekanclerzem Hergtem na czele. Po powitaniu, na dworcu przy huku 21 wystrzałów armatnich, sznur 20 samochodów przejechał dawnym szlakiem wjazdów cesarskich przez ulice Unter den Linden, Wilhelmstrasse do pałacu ks. Albrechta. Miasto całe przybrało odświętny charakter.

Prasa berlińska poświęca gościom z Afganistanu obszerne artykuły wstępne, zaznaczając, że jest to pierwsza od czasu wojny światowej wizyta koronowanych gości w Berlinie.

NA MARGINESIE.

Obłudne narzekania

„Czas Krakowski" pisze:

„W stołecznych dziennikach dawnej ósemki, odbudowanej obecnie jako blok endecko-chadecko-piastowski, czytamy gorzkie narzekania z powodu rozbijania wieców tej organizacji przez zwolenników listy rządowej i z powodu terorystycznych metod, stosowanych w toku kampanji wyborczej przez Blok B. współpracy z rządem. Ósemka przywdziewa togę Katona i biada nad upadkiem moralności publicznej i zanikiem praworządności w państwie. Jak nieszczere i obłudne są te frazesy, o tem można się przekonać, obserwując przebieg akcji wyborczej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Tam paszkarstwo i potwarz są bronią używaną systematycznie i bez najmniejszych skrupułów przez narodową demokrację, występującą — co gorsza — pod firmą katolicką.

Planowy atak ostatnio prowadzony przez prasę endecką, skoncentrowany jest na próbie zasugestionowania mas wyborców podejrzeniami, że Katolicką Unję Ziem Zachodnich łączą jakieś węzły ukryte z żydami i nawet masonami.

Jest to najoczywistszy teror, stosowany przy pomocy płatnych bojówek. Temi środkami rozbito dwa wiece poznańskie Unji Katolickiej.

Poselstwo polskie

w Kairze.

Warszawa (AW). W najbliższym czasie ma być utworzone poselstwo polskie w Kairze. Jako kandydatów na stanowisko posła polskiego w Kairze wymieniają dyrektora departamentu polityczno-ekonomicznego Jackowskiego naczelnika wydz. osobowego Dzieduszyckiego oraz autora licznych prac o Egipcie Dobrzyńskiego.

Mieczysław Smolarski 21

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

Widocznie ktoś obcy gra z mieszkania w sąsiedztwie lub w izbie na poddaszu. Głos ten odzywa się i przy szmerze nocy gwiaździstej i przy pierwszych upojeniach przez kobietę i przy rozkosznem poddaniu się jej słowom przewrotnym i kuszącym, lecz słodkim, choć w melodji załkało coś, rzuciło łzy. Mędrkowanie w szynkowni przy kieliszku o życiu, „doliniarz"-filozof, który uczy, iż pojęcie zła i dobra są tylko zbiorem przepisów, ustanowionych przez możnych tego świata. Potem awans. Pomocniczy współudział jako „fajfra" w złodziejskich wyprawach.

Życie zbrodnicze, lecz pełne niedopowiedzianej treści, zdumiewające kontrastem z upodloną i uniżoną twarzą żebraka, przywiedzionego z ulicy. Czyniące wrażenie korowodu widm. Rzeczywistość, której nie odsłoniłaby nawet zwykła spowiedź z grzechów.

— Powiedz nam, jak to było z pierwszą kochanką? — chciałaby zagadnąć Margherv, lecz boi się, iż głos jej zabrzmiałby nienaturalnie i wie już, iż zapytania ma prawo zadawać tylko profesor Arfa.

Poeci z „Ćmy" nudzą się. Przygody, o których słyszą, znają z różnych powieści. Myśli swe tak nasączyli literaturą, iż nie dostrzegają już prawdy życia. Zbyt długo zresztą mówią tu o kim innym, a nie o nich. Jeden z nich zdaje się drzemać, drugi sączy w usta powolnie likier, ze stojących przed nim kieliszków.

— C'est curieux — szepce ze zdziwieniem „markiz" Corda. — Spotykałem w życiu tylu żebraków i nigdy nie myślałem, iż i oni są podobni do ludzi. Temu biedakowi widocznie powodzi się teraz źle, choć jest w gruncie rzeczy „un sale type", „un voleur". Żal mi go i gdy będzie odchodził, dam mu luidora.

Brzęknął w kieszeni złotemi pieniędzmi.

...I znowu — mówił nędzarz — słyszałem w nocy jak ktoś grał, gdy przechodziłem ulicą i wybierałem się z kolegami po raz pierwszy nocą, by włamać się do cudzego domu.

Margherv uczuła wreszcie dreszcz.

Lecz oto w słowach opowiadającego odezwał się znowu stłumiony bunt i zadźwięczał w nich echem bruk:

— Poco jednak opowiadam wam o tem wszystkiem... Szatan niech porwie was z waszym zdradzieckim ponczem! Gotów jestem jeszcze zadużo wam wygadać. Nie wstydzę się tego, iż umiałem być mężczyzną. Nie zawsze byłem żebrakiem, którym zostałem, gdy przed tygodniem doniero wyszedłem po raz trzeci z więzienia, gdzie przegniłem sześć lat za kratami.

Głos jego urywał się...

— Nie lękaj się niczego. Nie wydamy cię — odezwał się naraz słodko Ludwik Corda.

Nędzarz rozparł się. Czuł wokół atmosferę, w której rozkwita zbrodnia. Wyzna zatem, powie tym panom coś, czem napełni ich szacunkiem dla siebie i oczekiwaną grozą:

— Już wiem poco u was jestem! Zabawy chcecie bez względu na to, czy jest zła, czy dobra. Układacie sobie wiersze, jak ten kawaler, co azwał mnie szmatą, lub barłożycie się po kątach z kochankami, jak czyni zapewne ta dama, której oczy świecą nawet w ciemności, gdy widzi wreszcie przed sobą prawdziwego mężczyznę.

Poeci obudzili się i ryknęli przyduszonym śmiechem, lecz urwali nagle, gdyż owiał ich chłodem ponury, dramatyczny głos:

— Nie śmiejcie się! — w słowa wcisnęło się przekleństwo. — Piętnaście lat temu przyszedł włóczęga do małego miasteczka. Była jesień. Dom, opleciony czerwoną winoroślą. Stara kobieta o siwych oczach dała przytułek przybłędzie, który dostrzegł srebrny krzyż, błyszczący na stoliku przy jej łóżku. Włóczęga nazajutrz znikł bez śladu, ale w nocy umarł ktoś w domu, oplecionym winem czerwonem... Czy sądzicie, że nigdy nie żałowałem tego? Ale wam chętnie wcisnąłbym do gardła ten wściekły napój, co pali się i nie dogasa, mnie oświeca, a was pozostawia w ciemności. Nie wyciągajcie tajemnic od żywego, gdyż ten może do piersi skoczyć wam jak pies.

Nagle błysk dobytego noża i uderzenie pięści, które obaliło i rozbiło wazę. Płyn rozlał się, w płonącej strudze rozlał się na podłogę i zgasł. Zaległ zupełny mrok. Jakieś ruchy i hałasy niespodziane. Spazmatyczny jęk Maghery. Ratunku! — okrzyk Tura.

Arfa zapalił światło. Spojrzał na blade twarze gości. Jeden Ludwik Corda stał nieruchomy, chłodny i z uśmiechem. Niski wychylał się z powrotem z sąsiedniego pokoju. Żebraka nie było już. Wszystkie drzwi, aż do wyjścia były otwarte i przepływał niemi wiatr.

— Trochę to wszystko było za silne na nasze nerwy, profesorze — odezwał się z niezadowoleniem Valmy. — Nie lubię być świadkiem równie przykrych wydarzeń.

Dodał ze zwykłą swobodą, by zatrzeć niemiłe wrażenie:

— Margherv! trzymałaś się jak zuch! Jesteś odważną kobietą. Jęknęłaś tylko raz. Gotów jestem zakochać się w tobie. Pan wychodzi już? — spytał, widząc, iż Rosman bierze kapelusz.

— Państwo wszyscy wrócicie łatwo i sami do równowagi — odrzekł lekarz. — Radzę wam w każdym razie odbyć małą przechadzkę i odetchnąć świeżem powietrzem. Jest jednak ktoś, kim należałoby zająć się i zaopiekować.

Spojrzał prosto w twarz Arfie. I oto w całem tem towarzystwie było w tej chwili tylko dwóch ludzi którzy zrozumieli się naprawdę. Obaj wiedzieli, iż to, co stało się dziś, nie było przypadkowe. Zagadkowy wzrok profesora badał ranę, którą zdradziecki cios odnowił komuś w samem sercu. Wzrok ten badał, czy nagły ból przekształci się w rozpacz, obojętność lub nienawiść?

— Pan ma zupełnie zmienioną twarz, doktorze — zauważył złośliwie Niski.

Nie posłyszał odpowiedzi.

— To dziwne, iż właściwie tak mało wiemy o Rosmanie — zauważył Arfa. — Pytałem się o niego i okazało się, iż nikt nie wie nawet, skąd przyjaciel nasz pochodzi. Wyobraźcie sobie państwo jego tragedję, gdyby naprzykład złożyło się tak, iż ta kobieta, o której słyszeliśmy dzisiaj, była jego matką.

— Okrutny jesteś nawet w przypuszczeniach swych profesorze — osądziła Margherv.

Miękkie ramię swe, otulone szeleszczącą materją, wsunęła pod ramię pięknego aktora:

— Żegnamy was! Idziemy się przejść. Noc jest pogodna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika

Lutego **24** Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Macieja
Sobota Zygfryda, b. w.
Kalendarz słowiański
Piatek Bogusz
Sobota Sławobój
Słońce wschód 6.33 zachód 17. 4
Księżyc wschód 9,35 zachód 20.28

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej), bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielkie Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 4—15.

— **Książnica Miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9.30—12 od 16—19.30.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 15.30—18.30: filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

— **Bibljoteka Wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żelarska. obok kasyna garnizon.). otwarta w dnie powszednie: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od 15—21.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piatek, dnia 24 bm. o godzinie 8 wieczorem jedno z najznakomitszych utworów Moliera 5-aktowa komedja pod tytułem: „Szkoła Żon", przyjęta na premjerze z niezwykłem aplauzem. W sztuce tej, wyreżyserowanej przez p. Chmurkowskiego. w prawdziwej stylowej azscie, biorą udział pp.: Leśniewski. Zielińska, Bojarska, Balcerzak, Orlicz, Marjański, Konstantynowicz, Ilcewicz i Aleksy. Ceny miejsc zniżone (od 20 gr. do 2.40 zł.).

W sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 8 wieczorem premjera, niezwykle zabawna i pełna humoru farsa w 3 aktach „Sprawa Kajzera", wyreżyserowana nader pomysłowo przez p. St. Orzechowskiego z udziałem pp.: Rygiera, Orzechowskiego, Bystrzyńskiego, Jaworskiego, Fiszerówny, Łodzińskiej, Zarembiny i innych. Sztuka ta obiegła z niebywałem powodzeniem wszystkie sceny europejskie, a ostatnio we Lwowie i w Poznaniu grana była przy doszczętnie wypełnionej widowni, zawdzięczając swój sukces idzie kinematograficzno-groteskowych sytuacjom i doskonałej satyrze na sadownictwo, które znajduje swój oddźwięk w akcie III., przedstawiającym rozprawę rozwodową.

Prowadzone dochodzenia policyjne w Toruniu w sprawie kradzieży skór u Rutkowskiego Władysława w Toruniu na sumę 2,000 zł. doprowadziły do wykrycia sprawców, mianowicie Lipczyńskiego Janusza i Dybowskiego Aleksandra oraz paserów Trzyńskiego i Czerwińskiego, wszyscy z Torunia.

CO WYŚWIETLAJA W KINACH?

Kino „Światowid" — Największy i najwspa-

Kino „Pan" — „Czerwona Tancerka" w rolach gł: Magda Sonia. F. Kortner i Aleks. Murski, oraz nadpr..

Kino „Corso" — „Cyrk Beelego" Sensacyjny dramat w 2-ch serjach, 12 akt. W roli gł. Harry Peel.

Czy takie czyszczenie br dów pp. Bre skiego co pomoże?

P. Brejski wziął się do prania swoich brudów, z czasów jego „kokietowania" Hajduka — osławionego na Pomorzu krzewiciela „kościoła narodowego".

Chcac się „oczyścić" przed wyborcami, do których się obecnie zwraca o... powierzenie mu mandatu poselskiego, zaczyna p. Brejski rozrzucać po domach w Toruniu i Grudziadzu odezwę swojej listy, w której poza swoim „familijnym" programem. podaje odpis wyroku w sprawie owego „Kościoła narodowego" o zniewagę jako b. Wojewody pomorskiego.

Panie Brejski! — pranie brudów za pomoca papierowych ulotek, i tak nie na wiele się przyda, bowiem sp eństwo pomorskie ma już w tej sprawie wyrobione zdanie! Szkoda papieru!

Sport w Toruniu

Sezon zimowych sportów ukończył się; bilans czynny wypadł wielce a wielce na korzyść T. K. S., za jego prace lokalne, jakoteż za reprezentację barw Toruńskich na Pomorzu, i za jego granicami — społeczeństwo nasze winnem jest uznania dla T. K. S." za czas ubiegły — winnem jest poparcia mu na przyszłość, a to we własnym swoim interesie:

— O ile interesa swych dzieci, kwestję wyrobienia z nich młodzieży zdrowej i przed trudnościami życia odpornej, podoła uważać za t. zw. „własny a poważny interes"

Chodzi o o ułożenie ogólnego i dobrze przemys dobrze zorganizowanego planu kultury sportu w Toruniu, dla Torunia, dla jego okolic — i w tem, dla Pomorza całego w znacznym stopniu, gdyż na Toruniu się wzoruje, w kwestjach sportowych sportowemu Toruniowi wierzy i z Toruńskiemi barwami na czele, występuje sportowo już i na zewnątrz. przed światem całym.

Obecnie, pogląd na sport i jego imperatywną rolę w państwowych zadaniach wykształcenia, wychowania i zahartowania młodzieży, wyzdrowiał, że tak powiem, i poszedł o własnych siłach, co dalej to wyżej podnosząc głowę; natomiast, chwała Bogu, umarł pogląd na te sprawy z przed 30—40 lat, gdy uważano zbyt gorace zamiłowanie młodziana w uciechach sportowych za objaw... nizkiego poziomu umysłowego — ba, nawet duchowego.

Obecnie, tu na gruncie Toruńskim, goraco dbają o rozwój sportu — Urząd Wojewódzki, w osobie Wojewody, który wlewa osobiście dużo impulsu twórczego w dział Wychowania Fizycznego, znanego ogółowi sportowemu przez popularny skrót — W. F.:

— Wojskowość, w osobie Dowódcy Korpusu i podkomendnych jemu dowódców i komendantów, którzy przy pomocy rozgałęzionego i silnego apartu Przysposobienia Wojskowego, mającego też swój znany skrót — P. W., w ścisłej współpracy z Województwem, wysoko i co dalej to wyżej, podnieśli i niosą opiekę nad uzdrowieniem i fizycznem udoskonaleniem młodzieży;

— Władze samorządowe, Magistrat też nie życzy sobie pozostać w tyle i sądząc z zamiarów, które już stały się społeczeństwu znane, rozwinąć chce szeroko zakrojony plan działalności sportowej.

Otóż, pożadanemby było, aby te cztery energje, czterech instytucyj mających kulturę sportu w swym programie, nie poszły w czterech kierunkach, lecz aby opracowały wspólny plan, wykorzystały wzajemnie wszystkie bezsprzeczne atuty czynności skoordynowanej i stworzyły taką organizację sportowa w Toruniu, dla Torunia i w znacznej części, dla całego Pomorza, która, w myśl zasad Taylora — przez minimum wysiłku przy właściwie zorganizowanych środkach i metodach, zabezpieczyłaby zgóry maksimum powodzenia i wydajności.

Rozumiemy tu — skupienie całej akcji organizacyjnej w ręku zbiorowego ciała kierowniczego, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich czterech zainteresowanych instytucji natomiast przekazanie wszystkich agend czynnych na ręce tego z czterech wspólników, który już ma rutynę, który w swej działalności sportowej ma i zasługi, i reputację — który do tego ma już gotową organizację, ma — i co jest nadewszystko cennem w tym wypadku — zna odpowiednich ludzi dla obsadzenia stanowisk administracyjnych i technicznych w sposób rokujacy najmniejsze straty i największe programowe korzyści.

Tym wybrańcem, który w charakterze ekspozytury czynnej Województwa, Wojskowości i Magistratu objąć może zrealizowanie w terenie programu sportowego, opracowanego przez Wojewódzki Urząd W. F. i P. W. w porozumieniu i współpracy z Wojskowościa Magistratem i T. K. S-em — jest Toruński Klub Sportowy.

Instytucje urzędowe moga nie krepować się, że w ten sposób przeleja część swych urzędowych czynności w ręce instytucji społecznej, a więc prywatnej, którą jest T. K. S. — jest na to znamienny precedens, świadczący że inicjatywa sportowa Państwowa idzie co dalej te częściej ręka w rękę z inicjatywą społeczną: czytamy w „Il. Kurjerze Krak." Nr. 45-28 z dn. 14. 2.:

„Budowa Pływalni w Warszawie. Polski Związek Pływacki prowadzi budowę pierwszej w Warszawie pływalni murowanej. Budowla ta... przy zbiegu ul. Czerniakowskiej i Łazienkowskiej... która wzniesioną będzie z kredytów Państwowego Urzędu W. F. i P. W... na terenie Państwowym, stanowić będzie własność skarbu państwa, z tem, że Polski Związek Pływacki będzie tylko jej budowniczym i administratorem."

Fakt ten jest faktem realnym i posłużyć może jako niezaprzeczalna podstawa formalna do zrealizowania myśli, tu przedłożonej idei.

Jakieże realne korzyści ta idea przedstawia, jakie niepożądane objawy zwalcza?

1. Wszystkie realne korzyści czynności skoordynowanej, a nie rozbieżnej i nie rozproszonej;

2. Wyklucza niezdrowa konkurencje i możliwość jednoczesnych zawodów na 2—3 wzajemnie zwalczajacych sie terenach sportowych, co jest zabójczem dla rubryk dochodowych i rozbija sportową młodzież na obozy;

3. Ogromnie poniża rozchody administracyjne, pozwalajac wieksze środki użyć na cele czysto sportowe i udostępnić sport dla rzeszy najbiedniejszych;

4. Pozwala — i to jest jedyny sposób, który pozwolić może prowadzenie kultury sportowej na danym terenie w jednolitym stylu i uniknąć mieszaniny metod i programów na terenie topograficznie niewielkim — mieszaniny o tyle niebezpiecznej, że jej wpływy, w oczach znawców, na szerokim terenie sportowym Wszechpolskim albo Miedzynarodowym, czasami w czambuł dyskwalifikuja wszystkich przedstawicieli sportowych z miejscowości, która taka mieszaninę w swoim rejoie dopuściła.

Nadmienić należy, że Wojskowość i Kuratorjum Szkolne siłą rzeczą większą część swych prac w kierunku wychowania fizycznego prowadza wewnątrz formacji i szkół, i są związane regulaminami resortów, do których należą — ale, ponieważ duża ilość młodzieży wojskowej i szkolnej przyjmuje udział w zawodach rejonowych — miejskich, Pomorskich, Wszechopolskich i Międzynarodowych, jest ze wszech miar pożądanem, aby przedstawiciele Wojska i Kuratorjum przyjmowali czynny i liczny udział w projektowanej tu Wojewódzkiej Centrali Sportowej w Toruniu, jako centrali organizacyjnej i kierowniczej, mającej ekspozyturę czynną swych zamierzeń i programów kultury fizycznej w rękach Toruńskiego Klubu Sportowego, któremuby udzielała poparcia materjalnego, w postaci kredytu i nadania potrzebnych już dzisiaj przestrzeni terenowych i wodnych, i działalność którego, w kierunku postępu najwięcej zbliżonego do form i metod zachodnich, nieustannie i pieczołowicie kontrolował.

Ihnatowicz.

ZW. OBR. KRES. ZACH.

W dniu 24 lutego 1928 r. odbędzie się w sali klubowej Dworu Artusa Walne Zebranie reorganizacyjne Koła Z. O. K. Z. w Toruniu. Początek zebrania o godz. 18. m. 30. Porządek dzienny zebrania następujący:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.

2. Referat Dyrektora Z. O. K. Z. p. M. Korzeniewskiego p. t. Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

3. Referat Kier. Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. M. Zaleskiego p. t. Działalność Z. O. K. Z. na Pomorzu.

4. Dyskusja.

5. Wybory Zarządu Komisji Rew., i delegotów na Zjazd Okręgowy.

6. Wolne głosy.

Zwracamy się z uprzejmą prośba o łaskawe przybycie na powyższe zebranie. Zarząd.

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ PRZEBUDOWA MOSTU KOLEJOWEGO.

Przy stacji kolejowej Toruń-miasto przed mostem kolejowym na Wiśle prowadzone sa w amerykańskim tempie roboty przygotowawcze i buduje się dom mieszkalny na pomieszczenie biura i magazynów firmy, zajmującej się remontem mostu.

POSIEDZENIE TORUŃSKIEGO SEJMIKU POWIATOWEGO.

W piątek 24 bm. odbędzie się posiedzenie toruńskiego sejmiku powiatowego, na którem ma być rozpatrywany budżet, oraz sprawy pożyczki 150.000 zł. na budowe szos, wysokość opłat drogowych, sprawa zasiłku 4-procentowego dla pracowników Powiatowego Związku Komunalnego itp.

Z DNIA.

Rozważania postne

Miniony karnawał przyniósł niejednej pannie mirtowy wianeczek.

U schyłku karnawału spotykam pewnego znajomego:

— Czy ciagle jesteś zaręczony z Helenką!

— Nie, już nie.

— A to bardzo szcześliwie, gdyż nikt nie mógł zrozumieć co ciebie ciagnęło do tej obrzydliwej gęsi.

— Trzeba mi to było wcześniej powiedzieć, bo właśnie... ożeniłem się z nią.

Spotykam innego, który wzdycha i powiada:

— Trzy razy kochałem sie ni zęśliwie.

— Oh ty biedaku!

— Pierwsza moja miłość poszla do klasztoru, druga ulotniła się z przyjacielem, a trzecia.. hm... trzecia została moją żoną...

— — — — — — — — — — —

Narzekaja, a żenia sie...

Urzad Stanu Cywilnego notował dziennie po 30 ślubów w czasie ubiegłego karnawału.

którzy wcześniej już przyjechali, rozrzuceni być maja po trzech na każdy powiat. Należy wyrazić opinię, iż społeczeństwo, pomijajac rodziców nie na to przychodzi z pomocą młodzieży, aby czas przeznaczony na studja poświęcała walkom partyjnym w starszem społeczeństwie.

KONFISKATA PISMA.

W dniu 23 bm. skonfiskowany został nr. 45 „Głosu Robotnika" organ NPR.-prawica za artykuł pod tytułem: „Prawo a wybory".

OFIARY OBOWIĄZKU.

Podczas gaszenia pożaru w fabryce makaronu na Mokrem w Toruniu ulegli pokaleczeniom następujacy strażacy: Józef Pilarski, którego przygniótł zapadający się dach. Życiu Pilarskiemu nie grozi niebezpieczeństwo. Dwaj inni strażacy z nazwiskiem Bolt i Śmigielski beda musieli poddać się kuracji okulistycznej, ponieważ nadwyrężyli sobie wzrok w gryzacym dymie.

STOWARZYSZENIE POLSKO-FRANCUSKIE (Comité Local d'Alliance Française) W TORUNIU.

W niedzielę, dnia 26 lutego br. o godzinie 11.30 odbędzie się w Auli Szkoły Wydziałowej przy placu św. Katarzyny odczyt francuski p. J. Langlade, profesora Uniwersytetu w Poznaniu i Inspektora Kursów Francuskich w Wielkopolsce i na Pomorzu, na temat: **„Les Rélations intellectuelles polono-françaises".** Wstęp na sale wolny.

P. profesor Langlade wygłosił w Toruniu szereg wykładów i odczytów, ostatnio w listopadzie ub. r. na temat: „Qu'est-ce qu'un Romantique". Wszystkie te odczyty i wykłady cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem, gdyż nazwisko oraz erudycja prelegenta chlubnie znane sa naszemu społeczeństwu. Temat niedzielnego wykładu jest nietylko bardzo zajmujacy, ale także aktualny, gdyż dotyczy on stosunków intelektualnych miedzy dwoma bratnimi narodami: Polską i Francją. Toteż należy się spodziewać, licznego udziału naszego społeczeństwa tem wiecej, że wykład odbędzie sie przedpołudniem. Niech mianowicie młodzież szkolna i uczestnicy kursów francuskich skorzystaja z okazji wysłuchania tak zajmujacego wykładu, przyczem beda mieli sposobność przekonać sie, jak daleko postapili w nauce języka francuskiego.

Sekretarz Komitetu: *Pyszkowski.*

PORAŻKA PPS.

We wtorek 21 bm. odbył się w Toruniu dość liczny wiec PPS., na którym przemawiało kilka mówców z miasta i przyjezdnych. Opozycje stanowiła NPR.-prawica z pp.: Melchrowiczem, Malinowskim i Pawlakiem. Przebieg był pomyślny dla PPS. i świadczy o zaniku wpływów NPR. wśród robotników pierwotnych zwolenników z braku ustalenia linji politycznej N. P. R. i z powodu współdziałania tej partji z endecją, co odstręcza nawet tych robotników, którzy nie wyznawaja zasad socjalizmu, lecz nie chcą popierać szkodników narodowych, jakimi są endecy.

Dmowski o warcholstwie partyjnem

Z uwagą czytałem świeżą prace Romana Dmowskiego p. t. „Obóz narodowy w chwili obecnej". Można się nie zupełnie godzić z kierunkiem myśli politycznej R. Dmowskiego, lecz trzeba przyznać, że jest to zbyt wielki umysł, by mógł się pomieścić w ciasnych ramach jakiejkolwiek partji politycznej. W każdej jego pracy znajdujemy tego dowody. Tymczasem prasa narodowo-demokratyczna, publikując prace Dmowskiego, pragnie wywołać wrażenie, że autor endecję chwali, a wszystko inne gani.

Na dowód, że tak nie jest, warto przytoczyć w dosłownem brzmieniu niektóre ustępy z wymienionej pracy Dmowskiego. Do jakiego obozu politycznego dane uwagi krytyczne mogą mieć zastosowanie lub czyim twierdzeniom one zadają kłam, pozostawiamy sąd naszym Czytelnikom.

Obóz narodowy, to nie jest tylko Związek Ludowo-Narodowy, czy Demokracja Narodowa, to nie są tylko t. zw. w żargonie politycznym — endeki — ...Obozem narodowym są ci wszyscy, ...którzy w działaniu politycznem dobro narodu, jako całości stawiają ponad interesy grup i jednostek...

„Zbyt rzadkie jest u nas surowe poczucie odpowiedzialności za to, co się robi i co się mówi..."

„...najgorszą rzecz zrobią, byle mieli aprobatę danej sfery."

„Ale największem bodaj naszem nieszczęściem w obecnej chwili jest ciemnota polityczna, którą się na każdym kroku widzi we wszystkich bez wyjątku warstwach społeczeństwa. Wyćwiczono się w wybiegach i fortelach, kłamać ludzie więcej umieją, niż tego potrzeba w najpodlejszej nawet polityce, w wycieraniu sobie ust otłuczonemi frazesami bardzo są biegli. Ale rozumieć, jakie są podstawy istnienia państwa i jego instytucyj, zdawać sobie sprawę z istoty dzisiejszego życia i jego zagadnień, z położenia Polski i jego niebezpieczeństw, sięgnąć okiem choćby w najbliższe jutro — o to się nawet ludzie nie starają. Gdy ktoś jedną jakąś sprawę w głowie sobie wpakuje to już na nic innego w niej miejsca niema. I dla tego żyją bez jutra, życiem lekkomyślnem i niebezpiecznem.

„Wychowawcami politycznymi społeczeństwa są organizatorowie jego życia politycznego i kierownicy państwa. Gdy ci grają na niższych instynktach, gdy budują swą karjerę na tem, co w człowieku jest podłe, na jego łakomstwie i tchórzostwie, gdy miast żądać od człowieka spełnienia obowiązku, żądają popełnienia nadużyć, gdy zamiast go oświecać, wyjaśniać mu istotne jego położenie i położenie kraju, uświadamiać mu rzeczywistość, ogłupiają go niezealnemi obietnicami i zapowiedziami tego, czego nie są zdolni wykonać — cofają Polskę z drogi rozwojowej, po której szybko pójść ona musi, jeżeli ma istnieć, a tem samem gubią jej przyszłość.

Rozejrzyjmy się trzeźwo, a zobaczymy, ile tej roboty dziś się robi. Jest to robota dla wrogów zewnętrznych, czyhających na sposobność zadania ciosu Polsce".

W. H.

Prawdomówność Endecka?

„Słowo Pomorskie", które stale udaje święte oburzenie z powodu rzekomych fałszów w innych pismach, nie krępuje się bynajmniej w posługiwaniu się ustawicznie fałszem, oszczerstwami i kalumnją.

Zamiast udawadniać, kto właściwie świadomie mija się z prawdą w rzeczach zasadniczych, ponieważ drobne nieścisłości w każdym organie prasowym są możliwe ze względu na technikę pracy dziennikarskiej, wskazany jedynie na bezstronnego obserwatora, jakim jest sąd oraz prosimy czytelników o porównywanie napisz. relacji z wieców, w których czytelnicy nasi sami brali udział.

Przecież konfiskaty, a szczególnie zatwierdzanie tych konfiskat przez Sąd Okręgowy w Toruniu, co zdarza się bardzo często, nie dowodzą chyba prawdomówności „Słowa Pomorskiego". Opinja Sądu Okręgowego o „Słowie Pomorskim", w związku ze skazaniem red. Wojdera na 6 miesięcy więzienia za oszczerstwa popełnione wobec p. gen. Berbeckiego, jak też zajęcie stanowiska przez kupców toruńskich w sprawie „nieprzyzwoitego" postępowania tego pisma są aż nadto wymowną wskazówka, jak należy traktować informacje tego pisma.

Endecja prosi Niemców o pieniądze na wybory

W środę, dnia 22 bm. policja przytrzymała w Toruniu pewnego właściciela domu, nazwiskiem Skarżewskiego, który nachodził właścicieli domów i domagał się złożenia z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, składek na fundusz wyborczy listy 24. przyczem osobnik ten posiadał przy sobie dwie teczki ze spisami właścicieli nieruchomości zarówno Polaków jak też i Niemców, na których wykazane były wysokości składek przymusowych. Ponieważ ten nienowolany kwestarz endecki nie posiadał odpowiedniego zezwolenia władz administracyjnych, odebrano mu spisy i zebrane pieniądze. Fakt ten świadczy o niesłychanej obłudzie endeckiej. Ci sami ludzie, którzy śmią zarzucać Kat. Unji Z. Z. popieranie Niemców, wyciągają rece do Niemców o pieniądze.

Organ N. P. R. „Głos Robotnika" pachołkiem żydowskim

Narodowa Partja Robotnicza na Pomorze, w organie swoim „Głos Robotnika" zamieszcza raz poraz ataki na Katolicką Unję Ziem Zachodnich i zarzuca jej, że popiera żydów, że w jej szeregach znajdują się żydzi, masoni i t. p.

Zarzuty te wyssane są z palca, a wybujałe w głowach niedowarzonych, redaktorów tego anemicznego pisemka, obliczone są na tumanienie swoich czytelników w czasie akcji wyborczej, aby przedstawiając siebie jako „prawych obrońców" robotnika polskiego, skaptować jego głosy na swoją stronę.

Nieuczciwa jednak robota nigdy nie wyda zdrowego plonu, i nieodciągnie temi nieuczciwemi podstępami, ludzi prawych zgrupowanych wokoło Unji!

„Katolicka Unja Ziem Zachodnich" idzie pomiędzy tysięczne rzesze z otwarta przyłbicą szczerze wygłasza swój program, a nieuczciwy sposób walki jest dla niej obcy i niedostępny!

Wy zaś przywódcy robotnika, tumanicie waszych pozostałych jeszcze przy was robotników i wbrew ich woli, za marny grosz, sprzedajecie się każdemu, kto was tylko zechce kupić!

Najlepszym dowodem waszej sprzedajności, jest fakt, że dla pieniędzy oddajecie się na usługi nawet żydów, a tem samem oddajecie robotnika, któregoście bronić winni, na pastwę spekulacji żydostwa, która ssie krew jego i wyciąga z niego ostatni grosz.

A wy idziecie z żydostwem i jemu w tem pomagacie!

By te słowa nasze nie były tylko frazesem, poprzemy je dowodem!

Oto „Głos Robotnika" organ N. P. R. prawicy, dołączył do swego numeru 42 z dnia 21 bm. ulotkę, nowo otwartej w Toruniu przy ulicy Kopernika firmy żydowskiej niejakiego Ja... Perscha Samstmanna z Włocławka w której zawiadamia że z dniem 15 bm. otwarł skład konfekcji męskiej i damskiej!

Żadne pismo polskie i katolickie, niezamieściło żydowskiego ogłoszenia dopiero was i wasz organ skaptował sobie żyd za pieniądze i zrobił z was pachołka wysługującego się żydostwu!!!

Pod sztandarem Katolickiej Unji

Lulkowo

W Lulkowie powiat Toruń zebrało się 130 osób, przemawiali pp. Paprocki i Glinieck wyjaśniając zebranych do popierania list Nr. 30. Jednocześnie rozrzucano ulotki. Zebrani oświadczyli się za Unją. Nieliczni przeciwnicy nie zdołali zakłócić poważnego przebiegu wiecu.

Biskupice.

W Biskupicach powiat Toruń zebrało się 200 osób. Przemawiali pp. Odrowski z Tczebskiego Pola. Następnie zabierali głos pp. Bukowski z Torunia i Bielecki z Chełmna, popierając wywody prelegenta. Nastrój zebranych bardzo przychylny dla Katolickiej Unji Z. Z.

Warszewice

W Warszewicach powiat Toruń przybyło na wiec 130 osób. Referat programy wygłosił p. Odrowski z Chełmna. Opozycja złożona z N. P. R. prawicy z p. Grabskim na czele usiłowała zakłócić spokój, lecz mimo to przeważna część zebranych oświadczyła swą gotowość popierania listy Nr. 30.

Konojady

W Konojadach powiat Brodnica zebrało się 30 osób. Przemawiali p. Łaszewski z Radoszcza, oraz p. Ruciński. Zebrani całkowicie oświadczyli swoją sympatje dla 30-tki.

Lubionka

W dniu 20 bm. ślepa opozycję na wiecu Unji prowadzili wyzwoleńcy w Lubiance, gdzie zebrało się około 50 osób a przemawiał p. Odrowski z Tczebskiego Pola. Wiec ten rozwiązała policja, aby nie dopuścić do bójki, którą usiłowali wywołać wyzwoleńcy.

Kościerzyna.

W dniu 21 bm. odbył się wielki wiec na Kaszubach w Kościerzynie, gdzie zebrało się 400 osób na wezwanie kapitana Wandkego, kandydata poselskiego 30-tki. Przewodniczył na wiecu p. Michał Wybicki, tamtejszy kolejarz. Przemawiał p. Hejnowicz, któremu uniemożliwiono wygłosić referat, gdy zaczął opisywać opłakany stan kupiectwa polskiego. Licni na sali członkowie NPR.-prawicy i ZLN. krzyczeli, iż kupcy dorobili się majątków. Powstał na sali niesłychany hałas i zamęt. Gdy zaś p. Wandtke, po bezskutecznem wezwaniu o spokój nie mógł opanować sytuacji, wiec został przez prezydjum rozwiązany. Dodać należy, iż część opozycji pijana, co wskazuje przejście na nowe metody stosowane wobec coraz silniejszej na Kaszubach K. U. Z. Z.

W dniu 22. b. m. odbyło się w Brodnicy zebranie restauratorów z całego powiatu brodnickiego z udziałem 60 osób, na którem p. Pękala z Torunia wygłosił prelekcje o Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, przyczem na żądanie jednego z obecnych wyjaśnił, iż Związek Restauratorów nie krępuje bynajmniej członków w sprawie głosowania, lecz owszem zaleca liste Nr. 30. W rezultacie wszyscy obecni za wyjątkiem p. Bizana z Brodnicy oświadczyli się za popieraniem listy Nr. 30.

Lutow.

W dniu 21. b. m. odbyły się wiece Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w następujących miejscowościach. W Lutowie (200 osób) w Lutówku (100 osób) z prelegentem Unji pp. Hejnowiczem i Wierzbickim. W Lutówku nagość życzliwe potraktowano Unję, w Lutowie zaś rezultat był niepewny, gdyż tamtejszy ks. wikary Brzekała pod osłoną sukni duchownej zarzucał czołowym kandydatom Unji brak zasług społecznych i odmawiał im przekonań katolickich

Dziemiany.

W Dziemianach (120 osób) przyjęto z uznaniem referaty pp. Szopińskiego i Wierzbickiego, wznoszono gromkie okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego.

W dniu 22. bm. odbyły się następujące wiece w powiecie toruńskim pp. Socha-paprocki i Wojciechowski urządzili dwa wiece w Cierpicach i Kozibowie, gdzie mimo opozycji pewnego członka P. P. S. pozyskali całkowitą przychylność obecnych.

Szymoń.

Tegoż dnia odbył się wiec Unji z udziałem 30 osób w Szymoniu z prelegentem p. Odrowskim z Trzebskiego Pola i Kasprowiczem z Gniewu. Przebieg tego wiecu był burzliwy z racji opozycji P. P. S., lecz większość zebranych oświadczyła się za listą Nr. 30.

Świerczynki.

W Świerczynkach (35 osób) przemawiali pp. Zglinicki i Wernerowski z Chełmna. Zebrani bez dyskusji oświadczyli się za K. U. Z. Z.

Tegoż dnia odbył się wiec Unji w Jaźwiskach przy udziale 50 osób, na którym prelegenci pp. Białkowski z Grudziądza i Leczkowski z Janowa uzyskali pełny sukces.

Łasin.

Wielki wiec Unji z udziałem około 400 osób w Łazinie. Po wysłuchaniu w spokoju referatów p. red. Sobocińskiego, Mozura i Jóźwiaka, opowiedział się całkowicie za lis. Nr. 30 Opozycji nie czuło się zupełnie.

Sypniewo.

W Sypniewie powiat Sępolno przybyło na wiec Unji w dniu 22 b. m. przeszło 350 osób. Po referacie p. Hejnowicza z Torunia zabrał głos ks. Wikary Czapliński, który usiłował obniżyć zasługi marsz. Piłsudskiego i zarzucił Unji, iż krytykuje księży. Gdy miejscowy rolnik Szałecki sprostował w sposób rzeczowy i z godnością zarzuty ks. Czaplński, zebrana bojówka endecka rzuciła się na p. Szałeckiego i siłą usunęła go z sali. Dopiero interwencja policji przywróciła spokój i wiec zakończył się dość pomyślnie dla Unji. Należy podkreślić, iż udział kościoła w sytuacji politycznej nie ustaje, mimo zakazów wyższego duchowieństwa.

Katolicka Unja Ziem Zachodnich zwycięża na wiecach innych list.

W Konarzynach w dniu 22. bm. odbył się wiec listy Nr. 25 z udziałem 200 osób, na którym prawie wszyscy zebrani opowiedzieli się za listą Nr. 30 na skutek wezwania p. Lerchenfelda, który zabrał głos w dyskusji.

Na wiecu endecjm w Czalmierzu, powiat Chojnice, gdzie było 200 osób referent ks. Grynbing najsilniej atakował K. U. Z. Z. Na skutek przemówienia w dyskusji p. Różka z Żabna w obronie K. U. Z. Z., część zebranych zamanifestowała swoja sympatję dla 30-tki. Natomiast tego samego dnia na innym wiecu endeckim w Męcikole powiat Chojnice, gdzie zebrało się 225 osób ten sam ks. proboszcz Grynberg poniósł zupełną porażkę, ponieważ 70 proc. uczestników endeckiego wiecu po przemówieniu w dyskusji p. Różka z entuzjazmem wypowiedziało się za Unją.

W Kartuzach w dniu 22. bm. odbył się wiec Listy 21, na którym dwaj mówcy z opozycji pp. Hejnowicz i Krygier oświadczyli, iż kaszubi chcą głosować na liste Nr. 30, więc nie należy rozbijać głosów, co obecni stwierdzili z całkowitem uznaniem, a przemawiający z ramienia Listy 21 p. Konieczny z Starogard przyjęty został obojętnie.

Na froncie przedwyborczym

Unieważnienie list - Aresztowania wywrotowców ruskich

Warszawa. (AW.) Okręgowa Komisja Wyborcza we Włocławku unieważniła listy P. S. L. „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego, motywując unieważnienie względami formalnemi.

Lwów. (AW.) „Diło" informuje, że w związku z dokonaniem ostatnio w Dubnie aresztowaniami b. posła Czuczmaja (prezes Tow. Oświatowego „Proświta"), sekretarza Kamieńskiego i członka Zarządu tego towarzystwa Czarnego musiano zawiesić działalność „Proświty". Dziennik donosi, że władze nakazały zamknięcie około 100 czytelni ludowych w powiecie dubieńskim.

„Diło" donosi, że na wiecu przedwyborczym UNDO w Kamionce Strumiłowej aresztowano kandydata z listy nr. 18, ks. Bronisława Pellicha.

Warszawa. (AW.) Z polecenia Komisarjatu Rządu skonfiskowany został cały nakład „Rzeczypospolitej". Konfiskata nakładu nastąpiła jeszcze w drukarni.

A więc jednak cichy sojusz pomiędzy N. P. R. prawicą a endecją istnieje

Zdaje się nie ulegać obecnie najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy endecja a N. P. R. prawica istnieje ścisły sojusz i porozumienie!!

Jak widać z prowadzonej akcji wyborczej, oba te stronnictwa unikała wzajemnych starć, a nawet prasa endecka wyraźnie zaleca tym, którzy niechca głosować na listę Nr. 24 — a więc robotnikom aby głosowali na listę nr. 7:

Pomimo więc wykrętnych i kłamliwych oświadczeń, że endecja zwalcza N. P. R. i odwrotnie, pomału zaczyna prawda ukazywać się w całej swojej obłudzie!

A więc przewódcy N. P. R. prawicy, podali sobie w zamkniętym gabinecie rękę ze szkodnikami sprawy narodowej — jakiemi są endecy i zawarli z nimi cichy a obowiązujący sojusz:

Wstyd Wam tchórzliwi przywódcy robotnika polskiego, przyznać się przed nim otwarcie do tego znienawidzonego przez masy robotnicze — kompana, bo wiecie — że otwarte przyznanie się byłoby wasza przegrana! Stracilibyście wśród mas robotniczych to zaufanie, jakie jeszcze kłamliwa i obłudna polityka — podtrzymujecie w resztkach niedobitków waszych dawnych szeregów.

Zaiste twarde i brudne macie sumienia, gdy na każdym kroku, na każdym wiecu czy zebraniu, słyszycie gromkie okrzyki wznoszone przez robotnika polskiego na cześć Marszałka Piłsudskiego i jego rządu — a wy mianujący się przywódcami tych mas robotniczych, potajemnie i bez ich wiedzy bratacie się z tymi, którzy zawsze byli zdecydowanym jego wrogiem.

Dziś gdy o ich wartości moralnej, przekonały się wszystkie partje i stronnictwa, i nikt z nimi niechciał do wyborów iść wspólnie — wtedy oni bodaj w skrytości, potajemnie, podali wam rękę.

Wy zaś, by nie stracić resztek wpływu wśród mas robotniczych, bez wiedzy tego robotnika i jego aprobaty, złączyliście swoje interesa z tym, którego robotnik polski uważa za śmiertelnego wroga zarówno obecnego rządu jak i swego własnego!

Przefrymarczyliście swoje ideały, i interesa robotnika, które on oddał z całem zaufaniem w wasze ręce!

Wielki wiec urzędniczy w Inowrocławiu

wszyscy zebrani opowiedzieli się za Katolicką Unją

W niedzielę 11 lutego odbyło się na wielkiej sali Hotelu Basta w Inowrocławiu zebranie wyborczo-informacyjne przy udziale blisko 600 osób, urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych zwołane na godz. 12. przez Inowrocławski Komitet wyborczy.

Posiedzenie zagaił przewodniczący stowarzyszenia urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych Inż. Roth w obecności p. Starosty zapoznając obecnych z celem zebrania ukonstytuowanie zarządu nastąpiło w ten sposób, że powołano na ławników p. Gruszczyńskiego i Pudelewicza na sekretarza p. Śliwińskiego.

Zasadniczy referat o położeniu politycznem i gospodarczym wygłosił Inż. Piekarczyk z Poznania. Po ogólnej dyskusji zabrał głos Generalny Sekretarz Związku Urzędników P. S. I. K. i zarazem kandydat na posła w Okręgu Bydgoskim p. Sikorski, który w treściwym a przekonywującym referacie wykazał na podstawie programu Katolickiej Unji Ziem Zachodnich, konieczność poparcia rządu jak i zdrowo myślącego społeczeństwa zgrupowanego w katolicko-narodowym bloku Unji przez oddanie głosów swoich na listę Nr. listy 30. Przemówienie p. Sikorskiego przyjęto z ogólnem zadowoleniem i ogromnem przerywając wywodzie jego gromkiemi oklaskami w dyskusji starał się urobić „opinję" p. Gruszczyński co, mu się jednakowoż nie powiodło i na co otrzymał odpowiednią odprawę od prelegenta. W zakończeniu przemawiał między innemi p. Pawica popierając wywody prelegentów i zachęcając obecnych do oddania swych głosów na listę nr. 30 ponieważ lista ta programem swoim oparty na zasadach listu Arcypasterskiego i mająca na uwadze interesy wszystkich grupowań społecznych oraz dobro Państwa całego daję pełna gwarancję poprawy bytu w ogólności, jak i specjalnie doli urzędniczej.

Po zamknięciu dyskusji odczytano i przyjęto jednogłośnie i bez sprzeciwu następującą rezolucje:

Zebrani w dniu 19 lutego 1928 r. urzędnicy wszystkich dykasterji powiatu inowrocławskiego akceptują w zupełności stanowisko, zajmowane dotychczasową akcje wyborcza Głównego Komitetu Wyborczego wszystkich pracowników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych czynnych i emerytowanych Ziem Zachodnich w Poznaniu i po wysłuchaniu referatu delegata tegoż Komitetu uchwalają głosować bezwzględnie na listę Katolickiej Unji Ziem Zachodnich Nr. 30.

W BLASKU SŁOŃCA.

Węgiel polski musi zwyciężyć!

(j. g.) W państwach skandynawskich konkuruje obecnie w ciężkiej walce węgiel polski z angielskim. Z rynków tych chcą nas wyprzeć Anglicy. W celu konkurencji obniżyli płacę robotnika węglowego o 2 szylingi dziennie.

Prócz tego każda tona węgla, eksportowanego na rynki konkurencyjne, korzysta z premji wywozowej w wysokości trzech szylingów.

Polska musi wytrzymać te ciężkie warunki. Nie może zrezygnować z rynków skandynawskich, dokąd wywozi połowę eksportu węglowego!

Musimy wytrzymać!

Zwycięstwo na polu gospodarczem to rzecz dla nas najważniejsza.

D. Królikowski.

Poranek w lesie

Czaru symfonią gędźba-cisza dzwoni,
Z liljowych wrzosów słonecznej rozścieli,
Z sinych mchów puchu, z macierzanek runi
Urodna wstaje Pogoda w mgieł bieli.
W gaj święty idzie... Rozgorzały żary
I dyszą wonie i spłonęły lice
Kwietne. Nadchodzi czas spełnień ofiary
Rozkoszy... szczęścia: kwitnień tajemnicy.

Co o Polsce wiedzieć należy

Czasopiśmiennictwo w roku 1926.

Zestawienie porównawcze ilości czasopism, wychodzących na obszarze Rzplitej w latach 1923/4/5/6 wykazuje stały przyrost perjodików, gdy bowiem w 1923 r. wykazano 986 czasopism, w 1924 r. wydawano ich 1348, w 1925 r. — 1709, zaś w 1926 r. — 1847, a więc niemal o 100 proc. więcej, niżeli w roku 1923.

Z liczby ogólnej przypada w przybliżeniu ⅓ na czasopisma stołeczne (w 1923 r. miała Warszawa 309 czasop., w 1926 r. — 619); drugie miejsce zajmuje wojew. poznańskie (w r. 1926 ma 250 czasop.), trzecie — wojew. lwowskie, liczące w 1926 r. 215 wydawnictw perjodycznych; po Lwowie następuje wojew. krakowskie, łódzkie i in. W woj. pomorskiem wydano w r. 1923 — 46 czasop., w r. 1926 — 113. Najskromniej przedstawiają się stosunki prasowe na kresach wschodnich, łącznie z wojew. wileńskiem, przypada bowiem na nie 9,4 proc. całej produkcji perjodycznej.

Kronika Wielkopolski

ZNOWU NAPAD BANDYCKI.

Szamotuły (l)

W pobliżu stacji kolejowej Binino napadło wieczorem dwóch zamaskowanych bandytów na robotnika Józefa Wolnego, któremu odebrano pod grozą rewolwerów 600 zł. Rabusie uciekli po dokonanym napadzie do pobliskiego lasu niepoznani.

OTRZYMAŁ CIOS BUTELKĄ.

Miasteczko (k)

Dnia 14 bm. miał się odbyć ślub posterunkowego p. Ignacego Króla z tut. komisarjatu dworcowego z panną Pelagją Byrkówną z Brzostowa. Wieczorem przed dniem ślubu, udał się p. K. do swej narzeczonej aby poczynić ostatnie przygotowania na dzień następny. Kilku wyrostków których się w międzyczasie zebrało, zaczęło rzucać szkło, butelki i inne przedmioty przed dom pani młodej. Po pewnym czasie „bombardowanie" ustało. Pan K. wychodząc potem na dwór został uderzony butelką w twarz tak nieszczęśliwie, że zamiast pójść nazajutrz do ołtarza musiał się tego samego wieczoru oddać pod opiekę lekarską. Sprawców policja odszukała i spisała z nimi protokół. Nie minie ich zasłużona kara.

CHŁOPIEC UTONĄŁ W GĄSAWCE.

Żnin (n)

Prawie rokrocznie pochłaniają tut. jeziora conajmniej jedno życie ludzkie. Otóż w niedzielę, w godzinach popołudniowych poszło kilku chłopców na t. zw. „duże jezioro" ślizgać saneczkami po lodzie. Nie zważali jednak, że miejsce, gdzie płynie korytem rzeczka Gąsawka, nie jest zamarznięte. Trzech z nich pobiegło w ową stronę i nagle wpadli do wody. Dwóch się wyratowało, trzeci trzynastoletni Stanisław Płocki znikł pod wodą. Po godzinnem poszukiwaniu wydobył zwłoki nieszczęśliwego chłopca rybak p. Gawroński.

SAMOBÓJSTWO DZIERŻAWCY DÓBR.

Ostrów (r)

W majętności Bledzianów (per Antoni), dzierżawca dóbr Jan Hasiński wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Śledztwo nie wykazało dotychczas, co spowodowało denata do tego czynu. Ogólnie przypuszcza się jednak, że wchodzą tu w grę trudności finansowe. Hasiński osierocił żonę i dzieci.

DOMY SIĘ WALĄ.

Trzemeszno (n)

W posiadłości p. Nowaka przy ul. Ogrodowej zapadła się w piątek, 17 bm. wieczorem ściana. Na szczęście w mieszkaniu w tym czasie nie było nikogo. Cały dom jednopiętrowy budowany z surówki grozi rozsypaniem się.

ZGON KS. PROBOSZCZA JURKA.

Nowy Tomyśl (l)

Zmarł ks. Hipolit Jurek, proboszcz z Wytomyśla, dawniejszy wikarjusz zbąszyński. Zmarły był lat 15 proboszczem w Wytomyślu i zmarł w 55 roku życia po krótkiej 8-dniowej chorobie na zapalenie mózgu, które poprzedziła ciężka grypa. Żal ogólny z powodu zgonu ks. Jurka, który był prawdziwym pasterzem powierzonych sobie owieczek i cieszył się szeroką sympatją jest wielki. Pogrzeb odbył się w ub. poniedziałek dnia 20 bm. z kościoła parafjalnego w Wytomyślu. Ks. Jurek był w roku 1925 równocześnie proboszczem nowotymskim.

LOTERJA NA CELE TOWARZYSTWA POMOCY NAUKOWEJ.

Kościan (kr)

Loterję na cele Towarzystwa Pomocy naukowej dla dziewcząt urządził miejscowy komitet pod przewodnictwem p. dr. Laurentowskiej. Referat wygłosiła p. Izabella Drobnikowa z Poznania. P. Laurentowska gorąco polecała zebranym „Kropię mleka" dla niemowląt, na które przeznaczyło 200 zł ofiarowane jej za piękny wykonany kilim. Po refer. nastąpiło losowanie fantów. Oby inne powiaty poszły w ślady komitetu kościańskiego, przyczyniając się w ten sposób do pomyślnego rozwoju Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt.

Pod sztandarem Katolickiej Unji

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Z powiatu jarocińskiego.

W Twardowie odbył się wiec Katolickiej Unji, na którym wygłosił referat p. Czarnecki, a pozatem przemawiał p. Krzykos. **Zebrani uchwalili rezolucję za Katolicką Unją.**

Witaszyce.

W obecności 250 zebranych odbył się tu wiec Katolickiej Unji, na którym po przemówieniu p. Czarneckiego zabierali głos: pp. Hallerowicz, nauczyciel, oraz Krawczyk z Woli, włościanin. Z szczególnem uznaniem przyjęto przemówienie p. Krawczyka, który nawoływał do zgody i twórczej pracy nad budowaniem przyszłości kraju. **Zebrani uchwalili bez sprzeciwu poprzeć Katolicką Unję.**

Mieszków.

Na zebraniu Katolickiej Unji przemawiali między innymi: pp. Siankowski i Jerzyniak. Nastrój zebranych wyrażał się w sympatjach na rzecz Katolickiej Unji.

Golin.

Na zebraniu przedwyborczem Katolickiej Unji, w obecności 100 osób przemawiali pp.: Potoka, Paryzek, Włodarczyk, Poremski, Koszarek, Miętus i Kurda. Mimo, że w Golinie silne są wpływy N. P. R-u i Piasta, zebrani wypowiedzieli się za poparciem programu Katolickiej Unji i głosowali na listę nr. 30.

Grodzisk.

Powiatowy Komitet Wyborczy Katol. Unji zwołał wiec, na który przybyło przesz [illegible] osób. Na wiecu przemawiali, przy przepełnio[illegible] pp.: mecenas Adamek, Chmielewski, Wróblewski, Pospieszny. Nikt nie przemawiał przeciwko Katolickiej Unji. Początkowo bojówka endecka usiłowała wprowadzić zamęt, lecz widząc, że zebrani zgodnie opowiadają się **za Katolicką Unją**, zmuszona była wycofać się ze sali.

Ostrzeszów.

Na wiecu Zw. L. Nar. przemawiali pp. Libera i Woziwódzki. W dyskusji zabierali głos pp.: Pietrusiak, Perski i Caliński. Mówcy krytykowali ostro działalność Zw. L. Nar., tak, że w rezultacie zebrani odnieśli się do wywodów endeckich prelegentów wręcz nieprzejednanie. Prezydjum, widząc to pospiesznie wiec rozwiązało, **nie poddając głosowaniu żadnej rezolucji.**

Wilcza.

Zebrani osadnicy na wiecu przedwyborczym Katolickiej Unji, uchwalili **jednogłośnie oddać głosy z rodzinami na listę nr. 30**, jako listę wielkiego bloku, który odpowiada potrzebom naszego państwa i ludu włościańskiego. Za Katolicką Unją przemawiali pp.: Liburski, Żyła oraz Przewłocki.

Mąkoszyce.

W obecności 100 osób odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez miejscowego komisarza obwodowego p. Jankowskiego. Przemówienie wygłosił p. Bar'og z Ostrzeszowa, w dyskusji przemawiali pp.: Pietruszka, Jankowski. Mówcy opowiadali się za Katolicką Unją. Uchwalono w końcu **głosować na listę nr. 30.** Przebieg wiecu był spokojny.

Kobylagóra.

Na wielkim wiecu przy udziale 500 osób, wygłosił referat p. Bar'og z Ostrzeszowa. Bardzo rzeczowo w dyskusji przemawiał p. Jankowski. Przeciwko Katolickiej Unji nikt nie odważył się zabrać głosu. Zebrani solidarnie uchwalili głosować **na listę nr. 30.** W zakończeniu obrad wzniesiono okrzyk na cześć Rzplitej.

Grabowo.

Na wiecu w Grabowie zebranie w obecności 200 osób uchwaliło poprzeć listę nr. 30. W dyskusji przemawiał p. Genge, a referaty wygłosili pp.: Woziwodzki i Krzyżagórska.

Latalice.

Na zebraniu Katolickiej Unji po zagajeniu przez p. Maciejewskiego wygłoszony został programowy referat przez sekretarz Zw. Osadników. Po wymianie zdań, zebrani dali wyraz sympatji dla Katolickiej Unji. Stwierdzić wypada, że na tutejszym terenie silną akcję prowadzi N. P. R. i Piast.

Chodzież.

Na wielkim wiecu w Chodzieży, na który przybyło obywatelstwo miejscowe i okoliczne, zgromadziło się **około 600 osób.** Zebranie zagaił prezes Komitetu Wyborczego p. dyr. Mańczak. Referat wygłosił p. prezes Chmielewski z Poznania. Podczas wiecu zjawiła się na sali bojówka endecka, która jednak spotkała się z odprawą wszystkich zebranych. P. Chmielewski szeroko oświetlił położenie wewnętrzne w naszym kraju i między innymi poruszył ten fakt, że endecja przyczyniła się do zalegalizowania listy bolszewickiej. Zebranie zakończono **okrzykiem na cześć prezydenta Rzplitej, rządu obecnego oraz listy nr. 30.**

Ostrzeszów.

Zw. L. N. zwołał wiec, na którym zjawiło się około 500 osób. Na wiecu tym za Katolicką Unją przemawiał p. Perski. Prezydjum, lękając się, aby na sali nie wytworzył się nastrój niekorzystny dla Zw. L. N., odebrało głos mówcy i dalszym dwom nie pozwoliło przemawiać. Na wiecu tym zarysowała się **mocna opozycja przeciwko Zw. L. N., z której dwie trzecie zebranych dawało swój wyraz krytycznemu stosunkowi do listy nr. 24.**

Urzędnicy za Katolicką Unją

Z inicjatywy Głównego Komitetu Wyborczego pracowników państwowych, odbył się tu wiec (w Obornikach), na którym zgromadziło się przeszło **300 osób.** Przybyli między innymi pracownicy pocztowi, kolejarze, leśnicy oraz sfery nauczycielstwa. W zebraniu wzięli również udział urzędnicy z Rogoźna. Wiec zagaił p. burmistrz Obornik Maćkowiak, a przewodniczył p. Kuczka, lekarz pow. Po referatach pp. Hostyńskiego i Dudzika, zabrał głos burmistrz miasta Obornik p. Maćkowiak, którego wywody zebrani przyjęli z uznaniem. Zebrani uchwalili jednogłośnie głosować **na listę nr. 30**, oraz zaprotestowali przeciwko insynuacjom b. posła Witosa, wymierzonym przeciwko stanowi urzędniczemu.

Ostrów.

Dnia 20 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych, na które przybyło zgóra **1000** osób. Przewodniczył zebraniu p. Reichelt, naczelnik Urzędu Akcyzowego, sekretarzowali: pp. Michałowski, kierownik szkoły w Zębcowie, Samouk, inspektor pocztowy i Jura, naczelnik poczty. Główny referat wygłosił delegat p. Wróbel z Poznania, który w godzinnem przemówieniu omówił położenie pracowników państwowych oraz działalność stronnictw politycznych. Po przemówieniu prelegenta zabierali głos: pp. Ziętek, Kopeć, Sukiennicki, Szczepanik, Pusak, Jóźwik oraz p. Dylińska. Wiec usiłowali zakłócić socjaliści, co jednak im się nie udało. **W rezultacie zebrani w liczbie 1000 osób** uchwalili protest przeciwko obeldze, jaką rzucił na stan urzędniczy Witos, oraz **wypowiedzieli się za poparciem akcji Głównego Komitetu Wyborczego Urzędników, uchwalając, głosy swoje oddać przy wyborach na listę nr. 30.**

Kolejarze za Katolicką Unją

Strzałków.

Na ogólnem zebraniu przedwyborczem kolejarzy, któremu przewodniczył p. Grzybowski, przemawiał p. Redeman z Poznania. Prelegent objaśnił zebranym program Katolickiej Unji, apelując, ażeby kolejarze solidarnie poparli listę nr. 30, na której znajduje się minister Romocki. Zebrani **przychylili się do wywodów mówcy i jednogłośnie oświadczyli się za Katolicką Unją.** Na przewodniczącego miejscowego Komitetu wybrano p. **Skorupińskiego,** na sekretarza p. Grzybowskiego.

Opalenica.

Odbył się tu wiec kolejarzy, na którym przemawiał p. Mikuła z Poznania. Zgromadzeni **wypowiedzieli się za Katolicką Unją** i zobowiązali się do oddania głosów wraz z rodzinami na listę nr. 30. Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. Plocha, na sekretarza p. Koceję.

Kronika Pomorza

UKARANA DZIECIOBÓJCZYNI.

Świecie (l)

Służąca 27-letnia Marja Geisslerówna swoje nieślubne dziecko umyślnie zabiła w ten sposób, że po porodzie włożyła je do wiadra a następnie wyniosła do piwnicy pod stodołą i tam pozostawiła wiadro z noworodkiem przez kilka godzin na mrozie, wskutek czego dziecko zmarło. Sekcja zwłok dziecka wykazała że dziecko urodziło się żywe i zdrowe a śmierć nastąpiła jedynie z powodu zmarznięcia. Do czynu niecnego służąca się przyznała.

Dzieciobójczynię skazano na dwa lata więzienia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Brusy (s)

Podczas ładowania drzewa na dworcu w Męcikale wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ kolejarz p. Hameński. Drzewo znajdujące się na wagonie zwaliło się nagle i ugodziło p. H. tak nieszczęśliwie w ramię, iż musiano przywołać lekarza z Brus, który nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy. Stan nieszczęśliwego nie budzi obaw.

WYPADEK NA RZECE.

Tczew (w)

Statek „Worobna" wysłany przed paru dniami z Tczewa w górę Wisły dla usunięcia lodów zderzył się przy przejeżdżaniu Wisły w poprzek z wielką bryłą lodu, wskutek czego nachylił się bokiem tak gwałtownie, że nabrał wody i zatonął. Wypadek nastąpił w miejscu dość płytkiem tak, że komin statku sterczy nad wodą i wskazuje miejsce, w którem statek się znajduje. Wysłano dwa łamacze lodu oraz promy dla wydobycia statku. Wypadku z ludźmi nie było.

REWOLWER WYSTRZELIŁ W KIESZENI.

Puck (k)

Syn miejscowego mieczarza, p. Józefa Dettloffa 15-letni Otto, dostał przypadkowo do ręki rewolwer, który wystrzelił mu w kieszeni. Kula utkwiła chłopcu w nodze wobec czego przewieziono go do Gdańska celem operacji.

Opiekunowie społeczni i komisje

Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto na wniosek ministra pracy i opieki społecznej projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o opiekunach i komisjach społecznych. Wprowadzenie tych instrukcji ma na celu stworzenie specjalnych organów, oraz sprawowanie opieki społecznej z charakterem pomocniczym dla organizacyj komunalnych.

Opiekunowie społeczni wybierani są na okres 3-letni. Z prawa wyborczego korzystają wszyscy mieszkańcy jednostki administracyjnej, którzy przebywają w danej miejscowości conajmniej od roku. Zadaniem opiekunów społecznych jest pobudzanie inicjatywy, czuwanie nad wykonywaniem opieki społecznej i t. d.

Opiekunowie pracują honorowo i korzystają z pomocy władz cywilnych i komunalnych. Otrzymują oni uprawnienie noszenia oznak zewnętrznych.

W każdej gminie tworzy się komisja opieki społecznej, która ma na celu prowadzenie i kierowanie całą akcją. Do komisji wchodzą przedstawiciele samorządu, opiekun i t. d. Jednocześnie tworzyć się będą powiatowe i wojewódzkie komisje opieki społecznej celem skoordynowania pracy opieki społecznej na terenie jednostek administracyjnych.

Kronika Śląska

POŻAR W KOPALNI „WOLFGANG".

Katowice

Po dwutygodniowych zabiegach udało się opanować pożar, który powstał w końcu stycznia w kopalni „Wolfgang" w Rudzie. Przyczyną pożaru było samzapalenie się miału. Pożar stłumiły kolumny ratownicze kopalni. Straty znaczne.

OKRADZENI ROBOTNICY.

Janów (w)

Kradzież z włamaniem popełnioną została w sypialni robotniczej w Janowie. Niewyśledzeni sprawcy oderwawszy zamki w czterech szafach robotniczych, skradli z nich 385 zł gotówki i dwa zegarki wartości 40 zł na szkodę robotników. W toku śledztwa, prowadzonego przez organa policyjne, wykryło się, iż sprawcą tej kradzieży był bezrobotny Ludwik K. zamieszkały w tejże sypialni, który przyznał się do popełnienia tego czynu.

Przepisy o grzebaniu zmarłych

Projekt nowej ustawy pogrzebowej.

W najbliższym czasie ma być uzgodniony między ministerjami projekt ustawy pogrzebowej. Projekt ten zawiera, między innemi, przepisy następujące:

Zgon i jego przyczyna winny być ustalone przez lekarza, leczącego chorego w ostatniej chorobie. W razie, gdy zmarły w ostatniej chorobie nie pozostawał pod opieką lekarza, stwierdzenie zgonu i jego przyczyn winno nastąpić w drodze oględzin, dokonywanych przez lekarza sanitarnego gminy. Pochowanie zwłok lub przekazanie ich władzom uniwersyteckim, bez uprzedniego stwierdzenia przyczyny, jest niedopuszczalne. Zarówno lekarz, jak i inna osoba, powołana do wykonania oględzin zwłok, jeżeli przy dokonaniu tej czynności powezmą pewność lub uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu była choroba zakaźna lub przestępstwo, powinni zawiadomić o tem natychmiast w pierwszym przypadku najbliższą władzę gminną, w drugim zaś — właściwą sądową, lub posterunek służby bezpieczeństwa publicznego. Zabrania się, chowania bez zezwolenia władzy sądowej zwłok ludzkich, co do których istnieje pewność lub zachodzi uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo.

Na każdym cmentarzu ma być dom przedpogrzebowy lub kostnica. Pojedyńczy grób nie może być użyty ponownie przed upływem lat 20. Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do pochowania nie może nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciwko temu i uiści opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok. Przepis powyższy nie stoi na przeszkodzie ponownemu pochowaniu przed upływem powyższego terminu w grobach murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia więcej, niż jednej osoby, zwłok innych osób. Dozwolone są umowy, przedłużające termin, przed którego upływem nie wolno użyć grobu do ponownego pochowania. Niezależnie od powyższych przepisów zabronione jest użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych, albo wartość artystyczną.

Projekty ośrodków zdrowia

Departament służby zdrowia ogłosił swego czasu zamknięty konkurs na projekt wzorowego ośrodka zdrowia, zapraszając doń pp. Elera, Madurowicza i Gutta. Z przedstawionych szkiców uznano pomysł p. Elera za najbardziej odpowiadający warunkom małego ośrodka zdrowia dla osiedli wiejskich i małych miast, p. Madurowicza za najlepiej nadający się na większy ośrodek dla większych miast, p. Gutta zaś na t. zw. dzienne sanatorjum dla dzieci. W chwili obecnej projektodawcy powyżej wyróżnionych szkiców przystąpili do szczegółowego ich opracowania. Gdy projekty będą gotowe, co nastąpi w najbliższym czasie, departament służby zdrowia będzie mógł dostarczyć miastom i osiedlom wiejskim odpowiednich wzorów budowy, o które gromadnie już dzisiaj się dopominają.

Ile skarg wyborczych wpłynęło do S. N.?

Do Izby sądu najwyższego dla spraw wyborczych wpłynęło w ciągu kilku ostatnich dni około 400 skarg w sprawach wyborczych.

Są to zażalenia na uchwały komisyj obwodowych w sprawie unieważnienia list w całym szeregu okręgów prowincjonalnych.

Wielka ilość skarg złożyły związki społeczne, domagając się unieważnienia komunistycznej 13-ki.

Wobec nawału zajęć sesje Izby wyborczej będą odbywały się codziennie.

Projekt ustawy adwokackiej

Zrzeszenie adwokackie rozważała przygotowany przez komisję kodyfikacyjną projekt ustawy adwokackiej. Między innemi, projekt ten zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Zaliczenie do stanu adwokackiego uzależnione jest od posiadania obywatelstwa polskiego i dyplomu z wydziału prawnego uniwersytetu państwowego, jako też od posiadania pełni praw cywilnych i obywatelskich i od nieposzlakowania pod względem moralnym. Przynależność do stanu adwokackiego wyłącza wszelkie zajęcia, nie dające się pogodzić z powołaniem adwokata lub z godnością i powagą stanu: wyłącza się również sprawowanie urzędu notarjusza i stałego urzędu państwowego, z wyjątkiem nauczycielskiego. Na listę aplikantów adwokackich może być wpisany tylko ten, kto odbył przynajmniej 2-nią aplikację sądową i złożył radzie adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęcie na aplikację adwokacką. Czas trwania aplikacji adwokackiej oznacza się na lat trzy. Aplikację lub służbę w charakterze referendarza w prokuratorji generalnej uważa się za równoznaczną z aplikacją adwokacką. Kto ukończył pięcioletnią aplikację sądową i adwokacką, może przystąpić do egzaminu na adwokata. Sędziowie i prokuratorowie sądu najwyższego, przechodzący do adwokatury, wolni są od aplikacji i od egzaminu adwokackiego. Pozostali sędziowie, prokuratorowie i podprokuratorowie wolni są od aplikacji adwokackiej, jeżeli posiadają 6 lat służby sędziowskiej lub prokuratorskiej i od egzaminu, jeżeli posiadają 8 lat takiej służby.

Dekret o stosunkach służbowych pracowników komunalnych

Minist. spraw wewnętrznych opracowało i przesłało do zaopinjowania organizacjom samorządowym oraz pracownikom samorządowym projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych.

Minist. stoi na stanowisku, iż jednocześnie z zasadami zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych muszą być uregulowane stosunki służbowe w szczególności przyjmowanie i zwalnianie pracowników samorządowych. Projekt przewiduje publiczno - prawny charakter stosunku służbowego tych pracowników oparty na nominacji na stałe, lub na czas ściśle określony. Stosunek służbowy ulega rozwiązaniu w razie śmierci dobrowolnego ustąpienia, zwolnienia w drodze dyscyplinarnej lub przez przeniesienie w tymczasowy lub stały stan spoczynku. Tymczasowy stan spoczynku trwa 6 miesięcy. Odprawa wynosi 1 pensję za każdy rok przepracowany, najmniej 3 miesięczną, po 10 lat służby etatowej pracownik nabywa prawa do emerytury. Pracownicy komunalni płacą składki w wysokości składek emerytalnych pracowników państwowych. Każdy związek winien utworzyć fundusz emerytalny.

Projekt rozporządzenia ma charakter ustawy ramowej, każdy związek samorządowy opracuje własny statut służbowy w obrębie postanowień ustawy.

Dusza i warunki bytu młodzieży akademickiej w Rosji

(Korespondencja własna z Moskwy).

Powoli wymierają starzy, doświadczeni członkowie partji komunistycznej, a w związku z tem powstaje kwestja, czy dorastająca młodzież sowiecka będzie umiała ująć w swe ręce ster państwa i pracować nad odbudowaniem zniszczonej republiki. Opinja publiczna w Rosji jest przekonana, że młodzież sowiecka nie otrzymuje dostatecznego wychowania i przygotowania do zadań, które jej w przyszłości spełnić wypadnie.

Sowieckie koła kierownicze zdają sobie dokładnie sprawę z takiego stanu rzeczy i celem rozpoczęcia akcji, zmierzającej ku polepszeniu bytu i sposobu wychowania młodzieży zaaranżowały w zeszłym tygodniu cztery publiczne dysputy, poświęcone kwestji: jaką jest nasza młodzież. W dysputach tych wzięły udział różne ważniejsze osobistości z świata sowieckiego, pisarze i artyści, a także szerokie warstwy ludowe. Treść referatów wygłoszonych zainteresuje prawdopodobnie i polskie społeczeństwo. Dodać należy, że omawiano podczas debat przedewszystkiem stosunki panujące wśród młodzieży akademickiej, bowiem tylko życie tej kategorji młodzieży można poddać pod pewnego rodzaju kontrolę. O dzieciach, które w Rosji sowieckiej żyją chyba w najgorszych warunkach, wie opinja publiczna bardzo mało, bowiem nie może być mowy o urządzaniu ankiet wśród nich, a wyniki badań statystycznych mają także wartość wątpliwą. Według wygłoszonych referatów przedstawiają się naogół warunki, w jakich obecnie żyje młodzież sowiecka, lepiej, niż przed 4 laty. Profesor Zalkind, znany lekarz socjolog zebrał na podstawie różnych ankiet i studjów następujące dane z życia młodzieży akademickiej: 67 proc. akademików ma dochód miesięczny w wysokości 21—25 rubli, 3 proc. ma dochód jeszcze mniejszy, a 27 proc. studentów nie ma absolutnie żadnych stałych dochodów. Jedynie 3 proc. mają dochody miesięczne ponad 25 rubli. Kto niema stałych dochodów, zmuszony jest prócz studjów zarabiać na utrzymanie. Tylko 40 proc. akademików rosyjskich ma możność regularnego jedzenia, 33 proc. odżywia się niedostatecznie, a 23 proc. jada obiady rzadziej, niż trzy razy tygodniowo. Źle przedstawia się także sprawa mieszkań: 16 proc. studentów zamieszkuje powierzchnię 4 m. kw. 24 proc. wszystkich akademików mają pokoje, w których może się zmieścić także łóżko. Możliwie mieszka tylko 17 proc. akademików. 67 proc. studentów nie kąpie się wogóle, albo tylko przypadkowo, 3 proc. kąpie się raz na miesiąc, 8 proc. dwa razy na miesiąc, a 22 proc. trzy razy. 20 proc. akademików zmienia bieliznę raz na dwa tygodnie, 48 proc. raz na tydzień, a 32 proc. dwa razy tygodniowo. Wszyscy studenci śpią mniej, niż 7 godzin dziennie. Na więcej snu nie mają czasu, ze względu na wielką ilość zajęć. Wymaga się od studenta rosyjskiego, aby prócz nauki pracował także publicznie. 60 proc. wszystkich studentów pracuje umysłowo 9—12 godzin dziennie, 9 proc. 12—14 godzin. Pracy społecznej oddaje się 55 proc. akademików. Gimnastykę i sport uprawia zaledwie 6 proc. Dlatego też poziom zdrowotności wśród studentów w Rosji jest bardzo niski. Fakt, że w pewnym domu akademickim było tylko 53 proc. chorych, uważa się za objaw nadzwyczajnie dodatni, bowiem w innych domach był procent chorych znacznie większy, dochodząc nawet do 85 proc.

Trudno naprawdę zrozumieć, jak mogą akademicy rosyjscy pracować w tak okropnych warunkach. Pomimo tego wszystkiego zwiększył się nawet w ostatnich latach procent słuchaczy, uczęszczających regularnie na wykłady: do laboratorjów uczęszcza regularnie przeszło 96 proc. zapisanych. 90 proc. akademików czyta regularnie dzienniki, wszyscy czytają czasopisma. 29 proc. literaturę polityczną, a 30 proc. nadobowiązkowo dzieła naukowe.

Wielką wadą akademików rosyjskich jest ich wielka zarozumiałość. Odnosi się to przedewszystkiem do tych akademików, którzy pracują w organizacjach komunistycznych. Wszyscy ci młodzi politycy wnoszą do życia studenckiego pewnego rodzaju pychę, pankowatość i brak krytycyzmu. Profesor Zalkind nazywa ten objaw „samoadoracją". Charakterystycznym przykładem, uwypuklającym sposób myślenia sowieckich studentów jest sprawa akademika Tjukowa, słuchacza akademji rolniczej w Moskwie, który zamordował pewną dziewczynę dlatego, że nie chciała zostać jego żoną. Młody morderca nie mógł zrozumieć, w jaki sposób mogła inteligentna dziewczyna nie chcieć wyjść za członka partji rządowej, wybitnego pracownika publicznego, a zarazem zdrowego, pięknego mężczyznę. Dlatego ją zabił. Przed sądem tłumaczył się, że nie potrafił pogodzić się z myślą, że taki konkurent, jak on, mógł nie zostać przyjętym.

W szeregach studentów rosyjskich pojawiają się i inne wady. W ostatnich czasach wzmaga się silnie karjerowiczostwo. Ponieważ przepisy egzaminacyjne są bardzo ostre, zniżają się studenci do ilzusostwa w stosunku do profesorów. Tę wadę rzadko kiedy spotyka się wśród studentów innych krajów. Według referatu Zalkinda ubiegają się studenci o względy profesorów, a nawet przepłacają ich. Tylko silniejsze charaktery stają do walki przeciw temu postępowi demoralizacji, ale jak się zdaje, bezskutecznie.

Teatr lwowski na Wołyniu

Kierownictwo lwowskich miejskich teatrów postanowiło urzeczywistnić w całej pełni, dawniej już powzięty, plan rozszerzenia działalności artystycznej sceny lwowskiej także poza Lwów, na południowo-wschodnie ziemi Rzeczypospolitej. Chodzi tu o systematyczne urządzanie — własnemi siłami i środkami artystycznemi — przedstawień teatralnych w znaczniejszych miastach i miejscowościach wschodniej Małopolski i Wołynia. Akcja ta, ujęta w pewne normy organizacyjne i należycie prowadzona, będzie miała niewątpliwie duże znaczenie kulturalne dla naszych ziem kresowych.

Na pierwszy ogień wybrano tym razem miasta: Stryj, Drohobycz i Borysław. Zespół artystyczny lwowskich teatrów miejskich urządzi w każdem z tych miast w dniach 8, 9 i 10 b. m. po dwa przedstawienia, arcydzieła komedji polskiej: „Ślubów Panieńskich", Al. Fredry, a to po południu dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś dla szerokiej publiczności. Drugi zespół artystyczny wyjedzie wkrótce potem na cały tydzień na Wołyń, do miast: Dubna, Krzemieńca, Równego, Łucka i Kwla. Zespół ten, złożony z wyborowych sił artystycznych, z p. Wandą Siemiaszkową na czele odegra w każdem z tych miast „Pannę Mężatkę" Korzeniowskiego dla młodzieży szkolnej i „Urwisa" 3. Katerwy dla szerokiej publiczności. Pomoc i współudział w tej imprezie przyrzekł również b. artysta i reżyser sceny krakowskiej, p. Marjan Jednowski. Po tych dwóch objazdach w bieżącym miesiącu, nastąpią w marcu dalsze.

Polonica w prasie szwedzkiej

„Göteborgs Posten" podaje obszerny artykuł prof. Ad. Stender - Petersena o tworzeniu w Polsce akademji literackiej. Autor poświęca obszerne wspomnienie Wyspiańskiemu, Reymontowi, Kasprowiczowi i Przybyszewskiemu. Z pośród żyjących zaś wymienia Sieroszewskiego, Berenta, Przesmyckiego, Staffa, jako najpoważniejszych z 20 członków aeropagu, a następnie Żeleńskiego, Orkana, Kaden-Bandrowskiego oraz Zofję Rygier-Nałkowską i Kazimierę Iłłakowiczównę.

„Folkssköllaerarnas Tidning" nazywa związek nauczycieli najlepiej zorganizowanym związkiem w Polsce. Związek powstał w 1919 r. i na początku swego istnienia liczył 17 000 członków. Obecnie liczy 37 598 członków na ogólną liczbę 63 475 nauczycieli szkół ludowych w Polsce. Związek ma dwa zadania: pogłębianie i uzupełnianie wiedzy swoich członków, oraz kształcenie dzieci i młodzieży w szkole i poza szkołą. Związek wydaje tygodnik „Głos nauczycieli", który ukazuje się w 40 000 egzemplarzy.

„[illegible]enska Dagbladed" zamieszcza obszerny artykuł o włościaństwie polskiem. Artykuł ilustrowany jest obrazkami z jarmarku w Łowiczu, zdjęciem rynku w Błoniu pod Warszawą, widokiem na Giewont, kilku fotografjami górali i góralek, oraz widokiem kościoła w Błoniu. Omawiając zaludnienie Polski, autor przedstawia typy włościan i górali polskich, oraz wsie i miasteczka polskie. Zachwycają go stroje łowickie oraz łowickie tkaniny.

Przegląd wydawnictw

Por. Zdzisław Marynowski — „Obrona przeciwchemiczna ludności cywilnej". Wydanie drugie z przedmową Walerego Jasińskiego, podpułk. Sztabu Gen. Cena zł 1.90.

Pierwszy nakład tej jedynej w swoim rodzaju pracy rozsprzedany został w ciągu kilku miesięcy.

Inż. I. Sidorak i D. Bojko — „Samochód", w pytaniach i odpowiedziach. Wydanie drugie poprawione i opracowane z 33 rys. Cena zł 4.

Dr. Edward Skorkowski — „Koń arabski w Polsce", rys historyczno - biometryczny z wieloma rycinami. Cena zł 2,80.

J. Jaworzyn: „Ramper". Człowiek - zwierzę, powieść filmowa. Cena zł 1.25. Subtelna analiza człowieka-zwierzęcia, który po 20 latach zwierzęcego życia wśród polarnych niedźwiedzi i zwałów lodu, zostaje przez bezsilny los znów wtłoczony w mrowisko życia. W menażerji widzi piękną dziewczynę do której ciągnie go żądza. Gdy w końcu po cudownej operacji przybiera napowrót oblicze człowieka, etyka i serce triumfują i biedne zwierzę - człowiek znów idzie w świat ciągnąć twardy pług życia. Rewelacyjny film pg którego osnuta jest ta piękna powieść ukaże się w tych dniach.

P. Sowa: „Warmja — Mazury". Praca poświęcona rodzimej poezji, zwyczajom i obyczajom, oraz kulturze i storji. Cena zł 1.—.

Mjr. dr. Marjan Albiński — „Wojsko — szkołą charakterów". W „Lekarzu Wojskowym" z r. 1927 str. 731 pisze pułk. dr. Hubicki.

„Książkę majora Albińskiego należy traktować — jak otwarcie szeregu drzwi wyprowadzających z błędnych i zachwaszczonych uliczek naszego wychowawstwa na widny i bity gościniec nauki".

W „Szkole Powszechnej" kwartalniku pedagogicznym z r. 1917 str. 163—164 pisze dyrektor gimnazjum M. Szymankiewicz:

„Zdawałoby się, że mury szkolne mieszczą w sobie całą kwintesencję pedagogiki. Kto tak sądził — niech przeczyta książkę majora Albińskiego. Cena zł 3.50.

Lucjan Komarnicki — „Czarodziejstwo Teatru". Rozmowy. Są to interesujące rozmowy na temat pożyteczności teatrów amatorskich. Cena 0.80 zł.

M. Ogniew: „Pamiętnik Kostki Riabcewa". 340 stron. Cena zł 6.50. Czytaliśmy wiele powieści z życia dzisiejszej Rosji. — Żadna jednak tak mocarnie nie bije w gmach utopji, grzebiąc w gruzach zgrzyt i mękę młodego pokolenia w Z. S. S. R. — Ten pamiętnik ucznia jest beznadziejną skargą do świata... skargą młodzieży szamocącej się w obłędzie budowy nowego życia.

Warner Fabian: „Słomiani wdowcy". 300 stron. Cena zł 4.50, przekład J. Krasuckiej. Książka ta to dzieje pięknej miłości wtłoczonej w rozmach gwar i ogrom życia dzisiejszej Ameryki. Dziergana subtelnie przędza uczucia przewija się jak złoty promień, na tle drapaczy chmur wnętrz home'ów miljonerów zgiełku dancingów, wrzasku jazzbandu i trąbek samochodów. Jak wszystkie amerykańskie powieści czaruje pogodą, wiarą w przyszłość i szczęśliwie zakończony finał.

Janina Świderska — „Książę Macchiavellego i Machiavelizm". Studjum Janiny Świderskiej wydane zostało w 400 rocznicę śmierci pisarza włoskiego i wprowadza Czytelnika w epokę renesansu, jedną z najciekawszych, a zarazem najbogatszych w najróżnorodniejsze przejawy ducha epok ludzkości, w epokę Genjuszu, Siły i Potęgi, w epokę takich olbrzymów, jak Michał Anioł Leonardo, Rafael Ariosto, Juljusz II i Wawrzyniec Wspaniały. Na tle tej świetnej epoki oblicze duchowe Macchiavellego i korona jego twórczości: „Książę (Il principe) uwypukla się jasno i plastycznie. Skreśliwszy charakterystykę włosk. rinascimenta, autorka przystąp. z całym należn. wielkiemu tematowi pietyzmu do rozważania ważniejszych problematów społecznych, filozoficznych i psychologicznych w „Księciu", a następstwem tych rozważań było oczyszczenie do pewnego stopnia pamięci pisarza florenckiego od ciążących na nim przez stulecie zarzutów.

W pracy swej autorka oparła się na źródłach francuskich, niemieckich i włoskich, zastanawiając się dłużej nad znaczeniem i rozwojem legendy o Macchiavellim w Polsce.

Książka wydana jest starannie, na sposób bibljofilski w 500 numerowanych egzemplarzach, opatrzonych własnoręcznym podpisem autorki.

„Iskry", tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczewskiego w n-rze 10 z dn. 18 lutego rb. przynoszą aktualny na Popielec artykuł „Od turonia do niedźwiedzia i śledzia", ciekawe wrażenie z podróży Aleksandra Janowskiego „Z ziemi egipskiej", ładnie ilustrowane d. c. przygód Zb. Zaniewickiego z wyprawy za chlebem, „Na brazylijskim lądzie", d. c. powieści Z. Dromlewiczowej „Dziecko kina", wesołe opowiadanie z życia szkolnego „Dobroczyńcy", artykulik o ładnym zwyczaju angielskim „Święta przyjaźni Walentynek" i wiele innych. Całość starannie zredagowana i estetycznie wydana.

„Szaniec" w n-rze 4-ym zawiera treść następującą: „Hasło obrony państwa jako odskocznia wyborcza". — Zet. „Węzeł Kowieński". — O Set. „Rozkaz i meldunek". — Zdzisław Żórawski „Konwencja wojskowa franko - rosyjska", III. — Obserwator. „Zaskoczenie". — Tadeusz Rozwadowski, gen. broni w st. sp. „Nad Chodlem". — S. P. „Rosyjska wojna domowa". — Zapiski: Nastroje wyborcze. — Tego jeszcze nie było — Niewojskowi w mundurach oficerskich. — Wybory i wojsko. — Zmiany personalne — Książki.

„Ruch Samorządowy" wojewódzki Związków Komunalnych Ziem Zachodnich. — Na treść nr. 2 r. 1928, który w tych dniach wyszedł z druku, składają się:

Artykuły: Dr. Juljan Hubert: „Przebieg i wyniki prac sekcyjnych Trzeciego Międzynarodowego Kongresu Nauk Administracyjnych — Sekcja II administracji pośredniej. — „Sprawa pobierania odsetek zwłoki od zalegających podatków krajowych przez Starostwa Krajowe" — „Organizacja lokalnej opieki społecznej według projektu rozporządzenia Prezydenta R. P. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej".

Recenzje prof. dr. Nadobnika. Pozatem: Kronika ustawodawstwa. — Kronika zamierzeń ustawodawczych. — Orzecznictwo. — Zasadnicze zarządzenia władz nadzorczych. — Regulaminy samorządu wojewódzkiego. — Kronika samorządu wojewódzkiego. — Ruch w zakładach i przedsiębiorstwach krajowych. — Statystyka komunalna.

Miljonowa ofiara na cele katolickie

Skromna dobroczynność, miłosierdzie, czynione w duchu pokory chrześcijańskiej przez nasze zgromadzenia zakonne, idące na pomoc ludzką bez głośnych trąb reklamy i jaskrawego obnażania niedoli materjalnej i nędzy moralnej tych wydziedziczonych i rzuconych na pastwę losu jednostek, znajduje też odźwięk w sercach wielkich ludzi.

Oto w Detroit istnieje Zgromadzenie Małych Sióstr Ubogich, zajętych wynajdywaniem wstydzących się żebrać, wychowaniem sierot i opieką nad starcami. Wiedział o tej pracy wiceprezes korporacji General Motors, mr. Fred J. Fische, który złożył temu Zgromadzeniu jeden miljon dolarów.

„Calles - bolszewicki dyktator Meksyku"

Książka Brigido Caro.

Przykre to niezmiernie, że tak mało ludzi wie, iż ten „przyjaciel ludzkości", jawny wróg Boga — Calles, tyran i morderca całych tłumów ludzi, ma także karty w księdze swego żywota, które w każdym innym cywilizowanem państwie niezwłocznie otworzyłyby mu wrota więzienia, a które w nieszczęśliwym Meksyku doprowadziły go do godności prezydenta, zdobytej zdradą i podstępem.

Kim jest Calles, mówi książka jego ziomka, Brigido Caro, napisana z okrutną trzeźwością. Ma ona tytuł: „Bolszewicki dyktator Meksyku". Są w niej interesujące szczegóły o kolejach życia Callesa przed objęciem prezydentury. „Turek, Żyd lub Syryjczyk libański z ojca, metys z matki — mówi autor — spędził Calles swą młodość wśród najburzliwszych przygód, zdradzając już wtedy pociąg do najzuchwalszych awantur. Wydziedziczony przez ojca za ciągłe „bohaterstwa", wiódł nędzny, rozpustny żywot, dopóki przy swych, więcej niż skromnych, wiadomościach nie zdołał otrzymać posady nauczyciela w szkole ludowej. To pewne, że sposób prowadzenia się takiego nauczyciela wcale nie przyczyniał się do postępu moralnego uczniów. Przewrotność, która go nigdy nie opuszczała, i zręczne konszachty posuwały go powoli po szczeblach drabiny administracyjnej, aż wreszcie, przy wybuchu rewolucji w r. 1910 postawiły go w obliczu nieskończonych możliwości. Jednakże wpadł on w ręce swych wrogów i już miał być rozstrzelany, gdy interwencja jednego z przyjaciół w ostatniej chwili ocaliła mu życie. Zbawcy swemu odwdzięczył się wkrótce potem w ten sposób, że, gdy po rewolucji został wyższym urzędnikiem municypalnym, kazał go powiesić na słupie telegraficznym, razem z trzema innymi ludźmi. Okropnemu widokowi wisielców przyglądał się następnie z zadowoleniem w ciągu całych godzin.

Niedługo potem został Calles gubernatorem w Sonora. Mając władzę, postanowił wypędzić ze swego gubernatorstwa wszystkich księży i celu dopiął. Nie zadowoliwszy się tem, położył swą zbrodniczą rękę na niektórych z nich. Stary przyjaciel gubernatora Obregon, zawładnąwszy prezydenturą, przywołał go do swego boku i powierzał mu ważne sprawy państwowe. Usunąwszy jednego kontrkandydata na stanowisko prezydenta, generała Floresa, udało się Callesowi przy pomocy całkowicie bezprawnych środków, objąć naczelną władzę po Obregonie. Ani pochodzenie, ani zasługi, ani sympatja u ludu nie uprawniały Callesa do zajęcia stanowiska, które zagarnął. Opierał się jedynie na brutalnej przemocy i poparciu zagranicznych potęg, które także wywiódł w pole. Przed objęciem godności prezydenta objeżdżał Stany Zjednoczone i Europę i wszędzie pozdrawiał serdecznie swych bolszewickich przyjaciół, którym zawdzięcza metodę skutecznego rujnowania społeczeństwa.

Programu radio

Piątek, dnia 24 lutego 1928.

Poznań (344.8 m). 13.00 Notowania giełdy zbożowo-towarowej; 13.15—14.15 Koncert kwintetu p. Castellanie-go (w programie muzyka popularna); 14.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 14.15 Komunikaty Pat'a; 17.05—17.30 Odczyt pt. „O zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych" wygł. p. radca Kuratorjum Rankowski (Z cyklu organ. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego); 17.30—17.45 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.45—18.45 Audycja literacka: W programie poezje M. St. Grabowskiego Janty - Połczyńskiego J. Warneckiego. Słowo wstępne wypowie p. dr. Stefan Papée recytacje wygł. p. J. Warnecki, art. T. P. 18.45—19.15 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.15—19.30 „Silva rerum", czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza red. „Tygodnia Radjowego"; 19.30—19.55 Odczyt pt. „Z symboliki wczesnochrześcijańskiej" wygł. ks. L. Bernacki; 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i Pat'a.

Rewja humoru

(dz) Pewien dziennikarz wziął taxi i kazał zawieść się do sądu gdzie miał do załatwienia sprawę. Gdy przybyli na miejsce, powiada do szofera:

— Poczekajcie chwilę zaraz wrócę.

— O nie, mówi szofer, ktoś mi już raz powiedział to samo a wrócił za dwa lata.

* * *

Krytyk: Pańska książka zawiera dużo prawd i dużo nowości, szkoda tylko, że prawdy nie są nowe a nowości nie są prawdziwe.

* * *

— Gdy dałem kelnerowi jednego franka „pour boire", powiedział on, że to obraza!

— I cóż pan zrobił?

— Schowałem obrazę.

* * *

— Gdyby nie moja żona to wczoraj byłby mnie ograbił kieszonkowiec.

— ?

— No tak! Ona wprzód mnie ograbiła.

* * *

Dziewczyna wiejska przychodzi do fotografa:

— Chciałabym, ażeby pan mnie zdjął, ale z tyłu.

— Czemuż z tyłu? pyta fotograf.

— Dlatego, że obraz należy do ogłoszenia matrymonjalnego powiada dziewczyna, a ja nie chcę, żeby konkurent wiedział kim jestem.

* * *

— Cóż z tobą? pyta Johnson znajomego lekarza którego spotyka na ulicy. — Źle bardzo wyglądasz.

— Możnaby wyskoczyć z skóry — odpowiada lekarz. Oto dwa lata kurowałem pacjenta na żółtaczkę, a teraz się okazuje, że ten drab jest Chińczykiem!

* * *

— Czy można panią prosić o rendez vous?

— Żałuję, ale mam męża.

— Ja też mam żonę i także żałuję.

* * *

Nauczyciel: Co trzeba zrobić, aby dostać się do nieba?

Uczennica: Trzeba umrzeć!

* * *

— Pan zawsze przecież bywał tylko w pierwszorzędnych lokalach.

Jakże pan może teraz uczęszczać do barów o tak złej sławie?

— Widzi pan, żona mi mówiła, że jeśli do takich lokalów będę chodził, to mogę sobie sam iść!

* * *

Lekarz: Przykro mi o tem wspominać, ale czek jaki otrzymałem od pana — wrócił!

Pacjent: Dziwne — tak samo było z chorobą.

* * *

— Jakże łaskawa pani znajduje nową sztukę?

— Głupia. Na afiszu powiedziane, że między pierwszym aktem a drugim upływa trzy miesiące a bohaterka sztuki wciąż nosi ten sam kapelusz.

* * *

Profesor przy egzaminie: Co potrzebne jest do testamentu?

Student: Nieboszczyk i majątek!

* * *

Panna: Gdy się urodziłam ojciec mój obiecał mi w każdym dniu imienin darować 100 złotych i teraz mam 2300.

— A kiedy dopłaci pani ojciec resztę?

* * *

Gość w restauracji: Naprawdę żałuję, że nie przyszedłem do pana już tydzień temu!

— To mnie naprawdę cieszy łaskawy panie!

Gość: Naprawdę, bo wówczas befsztyk zapewne był świeży.

* * *

— Za kilka dni przyślę ci zaproszenie na moje złote gody.

— Czyż oszalał?

— Nie, przecież żenię się z córką milionera.

* * *

Nauczyciel: Powiedz mi nazwy kilku gwiazd.

Uczeń: Kina czy piłki nożnej?

— Profesor (po długim wykładzie o filozofji). Czy jeszcze ktoś ma pytanie?

Głos: Która godzina

* * *

— Powiedz ile lat ma osoba która urodziła się w r. 1893?

— Mężczyzna czy niewiasta?

* * *

Pacjent: Słyszałem doktorze, że dla wzmocnienia mózgu doskonale jest podobno częste spożywanie ryb. Czy może mi pan doktór polecić coś specjalnego?

Lekarz: Dla pana na początek wystarczy wieloryb!

* * *

— Trzydzieści lat jestem już żonaty i co wieczór jadłem w domu kolację.

— Tak to jest prawdziwa miłość!

— Nie to jest reumatyzm!

* * *

Nauczyciel: Jaka jest liczba mnoga od „dzieci"?

Uczeń: Bliźnięta!

* * *

— Ile razy widzisz przystojną osobę zapominasz, że jesteś żonaty!

— Ależ nie! właśnie wtedy muszę o tem myśleć!

* * *

Młody mężczyzna: Moja żona jest aniołem!

Starszy mężczyzna: Moja jeszcze żyje!

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dnia 23 lutego 1928 r.

Przebieg dzisiejszej giełdy był spokojny i kursy były naogół utrzymane.

Z pap. procentowych płacono za 8% listy dolarowe P. Z. K. 93¼% (przy dewizie 8.90) oraz za 4% listy zast. konwert. 51⅛%, 6% listy żytnie oddawano po 29—28.80—28.85 (za 1 ctr. metr.). Obroty średnie. Z pap. państw. płacono za 5% poż. konwersyjną 65½%. Silna zwyżkę doznała dziś premj. dolarowa, która notowała 77 (za szt. 5 dol.) w placeniu.

Akcje bankowe bez notowania.

Z akcji przemysłowo-handlowych zanotowano: C. Hartwig 43, Herzfeld 48—47.50 i Unja 22 w oddaniu, zaś Hartwig Kantorowicz 47 i Sp. Drzewna 72 w placeniu.

Z pap. nieoficjalnych oddawano Bank Polski po 152 i płacono za Akwawit 115.

Cedułа urzęd. giełdy pieniężne w Poznaniu

Poznań, dnia 23 lutego 1928 r.

Papiery procentowe: 5% Pożyczka konwersyjna 65½% P; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 93¼% P; 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 51⅛% P; 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred. 29—28.80—28.85; 5% Pożyczka premjowa serja II 77.— P.

Akcje przemysłowe: Hartwig C. 43.— O; Hartwig Kantorowicz 47.—P; Herzfeld-Viktorius 48—47.50 O; Pozn. Sp. Drzewna I em. 72.— P; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. 22.— O.

Tendencja utrzymana.

Objaśnienie:
Przy kursach oznacza:
P = w placeniu.
O = w zaofiarowaniu.
+ = kupno i sprzedaż wyrównane.

Notowania złotego

Poznań, dnia 22. 2. (Pat wiecz.). Londyn zł za 1 f. szterl 43.45, Zurych za 100 zł 58.30, Berlin za 100 zł noty większe 46.80—47.20, wypłaty na Warszawę 46.85—47.25 na Poznań 46.95—47.15, Gdańsk za 100 zł 57,38—57.62, telegr. wypł. na Warszawę 57,43—57.58, Wiedeń czeki 79,44—79.72 Praga za 100 zł 378,55.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

Toruń, dnia 22 lutego 1928. Płacono w dniach ostatnich zł za 100kg. loco stacja załadowcza. Nasiona: Za koniczynę czerwoną 250—300; koniczynę białą 200 do 300; koniczynę szwedzką 300—350; koniczynę żółtą 180—195; koniczynę żółtą w łuskach 90—100; inkarnatkę 150—165; przelot 200—250; rajgras krajowy 100—110; tymotkę 50—60; seradelę 20—23; wykę latową 30—32; wiczkę zimowa 70—75; peluszkę 30—34; groch Wiktorja 65—70; groch polny 40—45; bobik 40—41; gorczycę 50 do 55; rzepak 65—70; rzepik 72—75; łubin niebieski siewny 20—21; łubin żółty siewny 21—22; siemię lniane 80 do 85; konopie 90—100; mak niebieski 100—105; mak biały 120—125; tatarkę 40—42; proso 40—42.

ziemiopłody

Warszawa 22. 2. W dzisiejszych transakcjach zbożowych kupowano mało, płacąc ceny utrzymane. Notowano za 100 kg. fr. st. załadowcza w nawiasach fr. st. Warszawa: żyto 38.80—39 zł. pszenica (50.50—51.50) zł, owies (38—39) zł, jęczmień browarowy (41,50—42) zł. kaszany (38) zł.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowanie w zł za	transakcja 23. 2.	transakcja 22. 2	sprzedaż 23. 2	sprzedaż 22 2	kupno 23 2.	kupno 22 2
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	8,88½	—	8,90½	—	8,86½
1 funt ang. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	124,14	—	124.45	—	123.83
Holandja —	358,80	358,80	354,70	359 70	357,9	357,9
Londyn — —	43,49	43,47½	43,60	43,58½	43,38	43,37
Nowy Jork —	8,90	8,91	8,92	8,9	8,88	8,8
Paryż — —	35,07	35,07	35,16	35,16	34,97	34,9
Praga — —	26,41½	26.41½	26,4	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja —	171,68	171,54	172,11	171,97	171,25	171,11
Sztokholm —	—	—	—	—	—	—
Wiedeń — —	—	125,55	—	125,56	-	125,24
Włochy — —	47,25	47,2	47,37	47,37	47,13	47,13
Kopenhaga —	-	—	-	-	-	—

Państw. papiery wartościowe	23 2.	22 2.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	72,10 - 71,75	71,50 74
6% pożyczka dolarowa — — —	86	85,50
8% pożyczka konwersyjna — —	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.		—
10% pożyczka kolejowa — —	102,50	102,25
1 gram złota — — — — — —	—	—

Z obrad genewskich nad rozbrojeniem

Genewa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa przemawiali delegaci Włoch, Francji i Finlandji. Delegat Włoch de Marini wypowiedział się przeciw ogólnemu traktatowi rozjemczemu. Co do układów bezpieczeństwa uważa on za najlepsze układy dwustronne między sąsiadami z ewentualną gwarancją innych państw, zgadza się jednak współpracować nad ustaleniem wzorów umów regjonalnych, ogólniejszych, otwartych dla wszystkich. Określenie napastnika uważa de Marini za niemożliwe. Wielkiem wydarzeniem dnia było przemówienie delegata Francji Paul Boncoura podkreślające znaczenie komitetu bezpieczeństwa, który przez samo swe istnienie dowodzi współzależności bezpieczeństwa i rozbrojenia. Komitet i komisja przygotowawcza mają, zdaniem Paul Boncoura, zadanie o charakterze stałym, nieograniczającym się do pierwszego etapu pracy. Następnie Paul Boncourt podniósł słuszność wysuniętej na wczorajszem posiedzeniu przez delegata Polski tezy o bezpieczeństwie, która nie powinna być, jak dotychczas nie określona lecz winna być ściśle ustalona. Dalej Paul Boncourt wypowiedział się za pozostawieniem na razie na stronie art. 16 paktu i za rozwinięciem art. 11 raportu komitetu Rady, przyjętego przez Radę. Paul Boncourt zaznaczył w końcu, że pragnie wyciągnąć z protokółu i Locarna zasady, które mogłyby być zastosowane w ramach paktów regjonalnych.

Przesilenie w Jugosławji

przeciąga się.

Białogród. (PAT.) Usiłowania min. spraw zagr. Marinkowicza w kierunku utworzenia gabinetu koncentracyjnego spełzły na niczem. Pozostają obecnie 2 możliwości: Proponowany przez Radicza rząd koncentracyjny z osobistością nie należąca do parlamentu na czele, lub przywrócenie dotychczasowej koalicji. Ostatnia kombinacja nie ma dużych widoków powodzenia. Marinkowicz zawiadomił króla, że misja jego się nie powiodła, poczem król wezwał do siebie premjera Wukicewicza.

Prace nad ustawodawstwem małżeńskim

Zostały już dokonane.

Warszawa (AW.) Prace komisji kodyfikacyjnej w zakresie ustawodawstwa małżeńskiego w Polsce zostały już dokonane. Nowy projekt przewiduje udzielanie rozwodów w wypadkach społecznie koniecznych. Projekt zostanie złożony w Ministerstwie Sprawiedliwości i wejdzie pod obrady Sejmu prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

Pensjonat Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża zawiadamia, iż od dnia 1 marca do końca września 1928 r. będzie otwarty dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących leczenia w Krynicy, pensjonat w własnej wili Stowarzyszenia w Krynicy.

Zgłoszenie o miejsce w pensjonacie należy nadesłać do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, Plac św. Ducha L. 1. najpóźniej do 25 marca 1928 r. Prospekt zawierający bliższe informacje mogą członkowie otrzymać w Zarządzie za dołączeniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty.

Z piórkiem czy bez piórka?

Na Radzie Ministrów zatwierdzono projekt ministra spraw zagranicznych o zmianie umundurowania urzędników służby dyplomatycznej. Kolor umundurowania ma być granatowy ze złotemi wyszywkami.

Różnica pomiędzy umundurowaniem służby konsularnej i dyplomatycznej polega na tem, iż funkcjonarjusze dyplomatyczni będą nosili kapelusze z piórami, natomiast urzędnicy konsularni nie mają piór na kapeluszach.

Akcje	23 2	22. 2
Bank Polski — — — —	147 - 149,50	151,50
Bank Dyskontowy — —	—	—
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	—	-
Bank Zw. Spółek Zarob. —	90—89,50	90 - 89
Bank Tow. Spółdz. — —		-
Starachowice — — — —	65,—64.50	64,25—64
Chodorów — — — —	—	—
Michałów — — — —	—	—
W. T. f. Cukru — — —	80	81
Firlej — — — — — —	—	—
Razy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	154.50	—
W. T. K. Węgiel — —	99,25 - 99,50 - 99	100,55—100.50
Nobel — — — — — —	40 - 40,25	39 - 39,51
Cegielski — — — — —	44—43	44
Fitzner — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — —	43	43
Modrzejów — — — —	47,25 47	47,25 - 47, 0
Norblin — — — — —	—	—
Ortwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	85	85
Pocisk — — — — — —	12,25—12	12,5
Rudzki — — — — —	52 50	52,50
Ursus — — — — — —	—	—
Zawiercie — — — — —	33 - 32,50	—
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	—	—
Spirytus — — — — —	39,50	39,50
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	19,50—19.60	—
Sohn — — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	-
Siła i Światło — — —	115	115—117
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	30
Elektr. w Dąbr. — — —	—	—
Parowozy — — — — —	—	—
Bank Przem. Lwów. —	—	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Goslawice — — — —	—	—
Częstocice — — — —	—	—

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 23 lutego 1928 Godzina 1,30

Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — —	232—235
marzec — — —	263,00
maj — — —	73
lipiec — — —	276,50
Tendencja spokojna	
Żyto marchijskie — — —	236 240
marzec — — —	263 00
maj — — —	269,00
lipiec — — —	257,50
Tendencja ustalona	
Jęczmień jary — — —	221,00—278,00
Jęczmień ozimy — — —	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy — —	000,00—000,00
Tendencja mocna.	
Owies marchijski — — —	212 223
marzec — — —	232.0
maj — — —	000,0
grudzień — — —	000.00
Tendencja ustalona.	
Kukurydza loco Hamburg — —	000—000
Kukurydza loco Berlin — —	222 - 224
Mąka pszenna — — —	30 - 34,50
Mąka żytnia — — —	31,25 34.50
Ospa pszenna — — —	15,50
Ospa żytnia — — —	15,40
Rzepak — — —	00, 0
Groch vikt. — — —	47 - .5
Groch polny — — —	25 27
Peluszka — — —	20 - .0.50
Bób polny — — —	20,50—21,0
Wyka — — —	21—23
Łubin niebieski — — —	14—14,8
Łubin żółty — — —	15,25—15,00
Seradela nowa — — —	20—23
Makuchy rzepakowe — —	19,50—19,60
Makuchy lniane — — —	22 40 - 22.50
Wytłoki suche — — —	12.70 - 12.8
Śrut soja — — —	21,40—21,9
Płatki ziemn. — — —	23,30—23,70
Ziemniaki jad. b. — —	2,70—3,00
Ziemniaki jad. czerwone — —	2,90 - 3,20
Ziemniaki jadalne żółte — —	3,30 - 3,70
Ziemniaki przem. st — —	0,00— 0,00

Ogólna tendencja dość życia

Olbrzymia powódź

W prowincji kubańskiej.

Moskwa (AW.) Rzeki w prowincji kubańskiej ruszyły. Woda w Kubaniu i Tereku przybywa tak szybko, że okolicom grozi katastrofalnym zalewem. *Powyżej 30,000 dziesięcin znajduje się już pod wodą.*

Kursy dewiz w Berlinie

	23. 2.		23
Helsingfors —	10,562	Warszawa — —	
Wiedeń — —	59,09	Gdańsk — —	
Praga — — —	12,427	Bukareszt — —	
Budapeszt —	73,29	Tokio — — —	
Sofja — — —	3,035	Rio de Janeiro —	
Amsterdam —	168,81	Jugosławja —	
Oslo — — —	111,71	Portugalja —	
Kopenhaga —	112,40	Kanada — —	
Sztokholm —	112,60	Kair — — —	
Londyn — —	20,41	Reval — —	
Buenos Aires —	1,794	Ateny — — —	
Nowy Jork —	4,1935	Konstantynopol	
Bruksela — —	58,42	Katowice — —	
Kowno — —	41,64	Poznań — —	
Paryż — — —	16,505	Ryga — — —	
Zurych — —	80,735	Urugwaj — —	
Madryt — —	71,05	Rzym — —	

Dewizy mają małe obroty, funt mocny, Szwajcarja i Amsterdam nieco mocniejsze, rynek lżejszy.

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalnie w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na Zurych	Arbitraż na Londyn
Belgrad — — —	15,71	
Budapeszt — —	155,99	
Bukareszt — —	5,48	
Oslo — — —	237,41	
Helsingfors — —	22,49	
Konstantynopol —	4.62	
Kopenhaga — —	238,88	
Sofja — — —	6,42	

Orjentacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 239.29, Kowno 88.38, Ryga 172.29.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu

Zapiszmy się na członków tej pożytecznej instytucji



Bądź ofiarnym dla Polskiego Czerwonego Krzyża i otocz go serdeczną przychylnością. W ciężkich chwilach dla Ojczyzny może właśnie najbliższy twemu zawdzięczać będą zdrowie i ulgę w cierpieniach, opiekuńczym dłoniom Sióstr Czerwonego Krzyża.

Zbieranie składek na rok 1928 rozpoczęto z dniem 1 stycznia rb. Kursorzy zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje osobiste z fotografją, uwierzytelnioną własnoręcznym podpisem są upoważnieni do podejmowania wszelkich datków pieniężnych na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Kursorzy zobowiązani są przy odbiorze każdej kwoty potwierdzać wpływ takowej własnoręcznym podpisem.

Dla informacji podajemy do wiadomości, składki roczne Polskiego Czerwonego Krzyża zgodnie z Uchwałą Głównego Komitetu w Warszawie wynoszą: a) dla członków rzeczywistych zł. 3.—, b) dla członków wspierających zł. 1.—, c) dla członków dożywotnich zł. 100.—.

Życie Gospodarcze

Bilans handlowy w 1927 roku

W roku 1927 przywóz z zagranicy do Polski wynosił 4,903,049 tonn wartości 1,680,530 tysięcy fr. złotych wobec 2,438,490 tonn wartości 896,232 tysięcy fr. złotych przywiezionych w roku poprzedzającym; wywóz zaś Polski zagranicę wynosił 20,356,038 tonn wartości 1,459,379 tys. fr. zł., gdy w roku 1926 wywieźliśmy 22,303,935 tonn wartości 1,306,040 tysięcy fr. zł. Niedobór caloroczny wynosi 221,151 tys. fr. zł., wobec nadwyżki przeszłorocznej w sumie 410,3 miljonów fr. zł.

Przed trzema miesiącami, kiedyśmy zdawali sprawę z bilansu handlowego za okres dziewięcio-miesieczny, przypuszczaliśmy, że po ukończonych zbiorach rolnych niedobór bilansu handlowego znacznie się zmniejszy. To sie jednak niestety nie sprawdziło; niedobór za te trzy miesiące ostatnie wynosi przeszło 70 miljonów fr. zł., gdy za pierwszych dziewięć miesięcy wyniósł tylko 151,031 fr. zł. To wskazywałoby na bardzo niekorzystny objaw, że nasz bilans handlowy ma tendencję do pogarszania się. W roku zeszłym w tym czasie mieliśmy jeszcze wolny wywóz żyta i pszenicy, przez co byliśmy zmuszeni na wiosnę r. ub. sprowadzać większe ilości mąki, pszenicy i żyta.

Jeżeli rozdzielimy cały przywóz i wywóz na działy: a) artykułów spożywczych i zwierząt; b) surowców i wyrobów przemysłowych, to porównawcze dane za ostatnie trzy lata dadzą nam obraz następujący:

Obroty handlu zagranicznego
w miljonach franków złotych.

Ogółem rok 1925: Przywóz 1,590,09, wywóz 1,257,7, saldo — 333,2. Rok 1926: przywóz 896,6, wywóz 1,306,9, saldo + 410,3. Rok 1927: przywóz 1,680,3, wywóz 1,457,8, saldo — 222,5.

a) Artykuły spożywcze i zwierzęta

Rok 1925: przywóz 461,3, wywóz 414,7, saldo - 46,6. Rok 1926: przywóz 154,3, wywóz 448,7 saldo + 293,8. Rok 1927: przywóz 392,0, wywóz 461,6, saldo + 69,6.

b) Surowce i wyroby przemysłowe.

Rok 1925: przywóz 1,129,6, wywóz 843,0, saldo — 286,6. Rok 1926: przywóz 742,3, wywóz 858,8, saldo + 116,5. Rok 1927: przywóz 1,288,3, wywóz 996,2, saldo — 292,1.

W roku bieżącym pomimo gorszego urodzaju w roku 1926 jednak saldo wywozu i przywozu w dziale płodów rolniczych i artykułów spożywczych jest dodatnie, aczkolwiek suma przywozu wzrosła ze 154,3 mil. do 392,0 milj. fr. zł. Saldo dodatnie wywozu z tego działu wyniosło 69,6, gdy ujemne saldo w dziale surowców i wyrobów przemysłowych równało się 292,1 mil. fr. zł., przy podniesieniu się przywozu z 742,3 mil. w r. 1926 do 1,288,3 mil. fr. zł. w roku 1927.

W dziale spożywczym za ostatnie trzy miesiące na skutek zniesienia reglamentacji przywozowej lub jej rozluźnienia zwiększył sie przywóz tłuszczy, śledzi, ryżu i towarów kolonjalnych, tak, że pomimo znacznie zmniejszonego dowozu pszenicy, owsa a zwłaszcza żyta wartość przywozu artykułów spożywczych wynosi za ostatnie 3 miesiące r. ub. prawie 25 procent całorocznego przywozu.

Przywóz surowców i wyrobów przemysłowych wykazuje zwiększenie tegoż we wszystkich działach. Najwięcej wzrósł przywóz w dziale skór i futer, bo przeszło o 100 procent w stosunku do roku 1926, w dziale materjałów budowlanych i ceramicznych również przeszło 100, rud żelaznych, ołowianych i cynkowych o 90 procent, w dziale kauczuku i wyrobów gumowych o 120 procent, materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne dały nadwyżki również 100 procent, materjały i przetwory chemiczno-organiczne, farby, barwniki, lakiery i inne dały zwiększony przywóz o 45 procent, również o 45 procent zwiększył się przywóz surowców włóknistych i wyrobów z tychże, w czem zauważyć się daje znacznie zwiekszony przywóz tkanin bawełnianych o 55 procent i tkanin jedwabnych o blisko 100 procent.

Największy jednak przyrost w przywozie konstatujemy w dziale metali, wyrobów z tychże, maszyn i przyrządów i wyrobów elektrotechnicznych: ogólna suma przywozu z r. 1926 w ilości 124,2 mil. fr. zł. podniosła sie w r. 1927 do 282 mil. fr. zł., co daje nadwyżkę 120 procent. W tym dziale maszyn rolniczych przywieziono o 150 procent więcej obrabiarek do drzewa i metali o przeszło 200 procent, a maszyn włókienniczych blisko o 300 procent więcej. Dane te wskazują na wzrost pojemności wewnętrznego rynku polskiego, gdyż pomimo wzrostu znacznego naszej wytwórczości włókienniczego przemysłu, import gotowych towarów włókienniczych wzrósł znacznie. Wartość wywozu za rok ubiegły zwiększyła się tylko o cokolwiek więcej niż 10 procent, kiedy przywóz zwiekszył się o 87 procent w stosunku do roku 1926. W przeszłorocznym wywozie dział artykułów spożywczych w stosunku do roku 1926 wykazał zmniejszoną wartość o 8 przeszło procent, gdyż zmniejszony został wywóz żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, zwiększona wartość wywozu wykazuja jaja, masło, chmiel, pasza, ziemniaki i mięso. Znaczna nadwyżke dał w tym roku wywóz trzody chlewnej, bo przeszło o 100 procent, (97,5 zamiast 47 mil. zł. w roku 1926), natomiast uległ redukcji wywóz koni i bydła.

Wywóz materjałów i wyrobów drzewnych ilościowo zwiekszył sie o blisko o 30 procent, lecz wartość tegoż z powodu zwyżki ceny drzewa podniosła się o przeszło 75 procent w stosunku do roku 1926 i dosięgnęła sumy 368,412 tys. zł., co wynosi blisko 28 procent wartości całego naszego wywozu. Z powodu gorszej konjunktury po zakończonym strajku węglowym w Anglji wartość wywozu węgla zmniejszyła się o 53 mil. złotych czyli 20 procent. Również zanotować musimy spadek wartości ilości przywiezionych produktów naftowych za r. ub. z powodu mniejszej produkcji naszych kopalń i spadku cen na te artykuły.

W dziale materjałów metalowych i wyrobów z tychże zwiększył sie wywóz o 20 procent, przyczem zwiększenie wartości wywozu wykazuja blachy, szyny, stal i rury żelazne, ołów, cynk i blacha cynkowa. W dziale zaś maszyn i aparatów mamy dalsze kurczenie wywozu o 35 procent.

W dziale materjałów i wyrobów włóknistych mamy ogólne zwiekszenie wartości wywozu o 9 procent to jest 7,1 mil. zł.; w tem największy wzrost wykazuje wywóz tkanin bawełnianych, bo prawie 7 mil. zł. czyli przeszło 30 procent; wywóz innych rodzai towarów uległ zwiekszeniu lub nieznacznemu zmniejszeniu. Inne działy towarów przemysłowych, jak materjały chemiczne nieorganiczne i organiczne, barwniki, papier, galanterja, odzież i konfekcja, książki, pisma itd. większych zmian nie wykazuja w tegorocznym wywozie w stosunku do roku 1926.

Wywieźliśmy więcej jeszcze nasion roślin pastewnych, traw i oleistych i cementu. Zwyżka na tych towarach wartości wywozu wynosi 21,5 mil. zł. Ogólna charakterystyka naszego bilansu handlowego niezbicie wskazuje na ten fakt, że jego poprawa może mieć miejsce, tylko przy wzroście znacznym wytwórczości rolniczej i uprzemysłowienia tegoż w celu możności wywozu korzystniejszych płodów i towarów produkcji rolniczej.

Zwiekszony wywóz z działu gospodarstwa rolnego musi pokryć obecny niedobór bilansu handlowego i nadmierny wywóz materjałów drzewnych, który przerasta granice naszych w tym względzie możliwości leśnych.

N.

O warunkach na jakich Bank Gosp. Krajowego udziela pożyczek przemysłowych w obligacjach bankowych

Pożyczki udzielane są w 7½%-owych obligacjach bankowych, opiewających na złote w złocie, na zastaw nieruchomości przemysłowych, zapisanych w księgach hipotecznych i mających należycie uregulowany tytuł własności, przyczem zastaw na takich nieruchomościach ma być rozciągnięty również na maszyny i urządzenia przemysłowe. Bank żąda zabezpieczenia pożyczek na pierwszem miejscu hipoteki.

Teatry, kopalnie i kamieniołomy nie mogą służyć, jako zabezpieczenie pożyczki w obligacjach.

Pożyczka nie może przekraczać 50 proc., wyprowadzonej przez rzeczoznawców bankowych wartości gruntów, 40 proc. wartości budynków i ⅓ wartości maszyn, nieodzownie potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa i trwale połączonych z nieruchomością.

Bank udziela obecnie pożyczek przemysłowych takim przedsiębiorstwom przemysłowym, których wytrzymałość kredytowa, obliczona w sposób w ustępie 3) podany, dopuszczałaby zaciągnięcie pożyczki w wysokości przynajmniej zł. w zł. 100 000, a więc majątek przedstawiałby wartość szacunkową około 400—500 000 złotych.

Pożyczki udzielane moga być, zależnie od rodzaju przedsiębiorstwa:

Na lat 13 — przy spłacie półrocznej na kapitał i amortyzację — 6%; na lat 11 — 6,75%; na lat 8 i pół — 8 proc.; na lat 7 i pół — 9 procent; ponadto pobiera Bank przy każdej półrocznej racie amortyzacyjnej, dodatek administracyjny w wysokości ½% półrocznie od każdoczesnej reszty dłużnego kapitału.

Do podania o udzielenie długoterminowej pożyczki przemysłowej dołączyć należy:

a) bilans zamknięcia za ostatni rok administracyjny wraz z rachunkiem strat i zysków;

b) bilans surowy za ostatni miesiac;

c) opis przedsiębiorstwa;

d) plan użycia pożyczki i uzasadnienia jej celowości;

e) oszacowanie przedsiębiorstwa (dokonane np. przez Komisję Wojewódzką, instytucję kredytową i t. p.) lub w braku takiego szacunku, cyfry wartości gruntów, budynków i maszyn (dla każdej grupy odrębne), ofiarowanych na zabezpieczenie pożyczki, przynajmniej wedle własnej oceny.

Po wstępnem rozpatrzeniu podania, Bank zawiadamia klijenta o swej decyzji co do traktowania i żąda ewentualnie przedłożenia dalszych potrzebnych dokumentów, jak również złożenia zaliczki na koszta oszacowania, poczem deleguje własnych ekspertów technicznych i buchalteryjnych i dopiero na podstawie wyników szacunku i ekspertyz decyduje o przyznaniu pożyczki (lub odmownie) i wydaje ewentualnie promesę, ustalającą wysokość pożyczki, czas trwania i warunki kredytu.

Wypłata pożyczki zależy od możności ulokowanie obligacji, z tego powodu Bank zastrzega sobie prawo zarządzenia wypłaty w terminie, który sam uzna za stosowny. Przy wypłacie klijent otrzymuje gotówkę pochodzącą z realizacji obligacji, którą Bank z reguły sam przeprowadza.

Podania wnosić należy do Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIE RZĄDOWE

W nr. 16 Dziennika Ustaw ogłoszone zostały między innemi następujące rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej 119 — z dnia 7 lutego 1928 r. o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych; 120 — z dnia 7 lutego 1928 r. o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych; 122 — z dnia 7 lutego 1928 roku o zmianie niektórych kwot pieniężnych ordynacij dla rozjemców, obowiązującej na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego; 123 z dnia 7. lutego 1928 roku w sprawie budowy kolei Herby—Inowrocław.

STANDARYZACJA JAJ

W ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacji jajczarskich, na której władze rządowe zaznajamiały zebranych z opracowanym już ostatecznie projektem w sprawie reglamentacji wywozu jaj.

Ten tak ważny dla naszego eksportu produkt, wysyłany jest dzisiaj zagranicę w stanie niebywałego zaniedbania, dość powiedzieć, że jedynie jaja marokańskie i egipskie zjawiają się na rynkach europejskich w gorszym stanie od naszych.

Przy standaryzacji wchodzić będzie w grę wielkość jaj, ich czystość i świeżość, oraz odpowiednie stemplowanie i pakowanie.

Aby wyłączyć pośrednictwo w handlu jajami, prawo ich skupu i sprzedaży będzie oddane organizacjom spółdzielczym i przytem tylko tym, które mają odpowiednie do tego urządzenia. Wszystkie te organizacje będą przez ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu zarejestrowane. Aby umożliwić spółdzielniom jajczarskim możność racjonalnych operacji handlowych, rząd przystąpi w najbliższym czasie do budowy wielkich chłodni w Gdyni i szeregu mniejszych chłodni w całym kraju.

Chłodnie te pozwolą na gromadzenie zapasu jaj i wysyłaniu ich wtedy, kiedy odpowiadają temu najbardziej konjuktury handlowe.

Z CUKROWNICTWA

W dniu 15 bm. na licytacji sądowej, odbytej w sadzie okręgowym we Włocławku, cukrownię „Konstancja" nabyło warszawskie Towarzystwo fabryk cukru za 902 000 złotych.

Rolnictwo

POWIERZCHNIE ZASIEWÓW JESIENNYCH.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1927 roku dla całej Polski wynosi: pszenica 1089,9 tys. ha.; żyto 5077,1 tys. ha.; jęczmień 25,6 tys. ha.

W porównaniu z r. 1926 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenia o 1,4 procent przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 2,1 procent, żytem wzrosła o 1,3 procent, jęczmieniem o 0,1 procent.

W poszczególnych województwach znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują województwa: poleskie, wileńskie, nowogródzkie, tarnopolskie, stanisławowskie, białostockie i lubelskie.

NABIAŁ.

Warszawa. Ceny mleka kształtują się za litr następująco: w hurcie 40 groszy, w detalu mleko surowe pełne 44 groszy, przerobione 3—4 groszy więcej, butelkowe pasteryzowane 55—56 groszy. Śmietana z większych mleczarń warszaw. 25 proc. 3,60 zł. za kg. w detalu z odpowiednim rabatem dla sprzedających.

Poznań. Ceny detaliczne za 1 kg.: masło wiejskie 5,—5,20, śmietankowe 6,—6,40, twaróg 1,—1,20.

WALNE ZGROMADZENIE ZRZESZENIA PRODUCENTÓW MLEKA.

W dniu 15 bm. odbyło się w sali Centralnego Tow. Rolniczego walne zgromadzenie członków Zrzeszenia Producentów Mleka. Dokonano wyborów członków zarządu, do którego weszli pp.: J. Ciechomski, W. Frölich, J. Kijowski, St. Prus-Wiśniewski i G. Wodziński. Ze sprawozdania zarządu wynika, że instytucja rozwija się normalnie. Założono oddziały w Częstochowie, Białymstoku i Wołkowysku, w organizacji znajdują sie oddziały w Łodzi, Brześciu n/Bugiem i Pińsku. Zrzeszenie liczy około 300 członków, zarejestrowanych jest przeszło 10,000 krów. W spisie członków widnieją również jednostki zbiorowe, jak mleczarnie parowe w Czerniowcach i Płońsku oraz maślarnie parowe w Bogdańcu. Wobec tak pomyślnych wyników zebrani postanowili obniżyć składkę członkowską z 3 do 4 zł. rocznie.

Przemysł i Handel

DOKSZTAŁCANIE FACHOWCÓW

Ministerstwo Komunikacji zorganizowało ostatnio specjalny kurs dokształcający dla funkcjonarjuszów kolejowych poszczególnych dyrekcji, tak zwanych odbiorców, którzy odbierają materjały drzewne zakupione przez zarząd kolejowy od dostawców, kontrolując ich gatunek oraz ilość. Na kursy te, które rozpoczęły się dnia 20 bm. ogółem uczęszczać będzie 50-iu kilku urzędników z różnych dyrekcji kolejowych. Wykładowcami na kursach będą wybitni fachowcy, a m. in. prof. Szulc ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego p. Ihnatowicz, jako przedstawiciel związku inżynierów leśnych oraz przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji p. inż. Świętorzewski. Wykładowcy zapoznają słuchaczy z teoretycznemi i praktycznemi wiadomościami z zakresu gospodarki leśnej, które są konieczne, aby odbiorcy kolejowi mogli sprawnie i w sposób fachowy wykonywać swe czynności.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Gnieźnie ogłasza na dzień 28 lutego 1928 roku, godz. 10 nieograniczoy przetarg na sprzedaż szmat z worków jutowych, szmat z plandek wagonowych, łomu blaszanego i gąsiorów. Oryginalne wezwanie do składania ofert, które tworzy integralną część oferty i umowy otrzymać można w Rej. Kier. Int. Gniezno. Przy przetargu obowiązują przepisy wojskowe 0 — 10-22.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury, Gniezno
L. dz. 2824-27-8. Żywn.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORSTW ELEKTROTECHNICZNYCH.

W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych. Zostało w niem ustalone prezydjum grupy elektrotechnicznej na Wystawie Powszechnej. Na czele prezydjum stoi inż. Okoniewski oraz trzech wiceprezesów, a mianowicie inż. Jeziorański, inż. J. Bulzacki i prezes J. Piński. W dalszem ciągu obrad zastanawiano się nad sprawą waloryzacji ceł w stosunku do artykułów elektrotechnicznych ze współczynnikiem 1,3 i nad wytworzoną w ten sposób nową sytuacją dla tych gałęzi wytwórczości elektrotechnicznej, która zależną jest od półfabrykatów i surowców zagranicznych. Celem uniknięcia zwyżki w tej branży, w myśl solidarności jaką zalecił Centralny Związek, postanowiono odbyć szereg narad w poszczególnych gałęziach wytwórczości elektrotechnicznej. Z innych spraw poruszono sprawę kredytów oraz przygotowania materjałów na konferencję przemysłową, która ma odbyć się w ministerstwie przemysłu i handlu w dn. 22 i 23 bm. Została podniesiona również sprawa potrzeby założenia spółdzielni dla drobniejszych firm elektrotechnicznych. Poruszono wreszcie sprawę współpracy z Polskim Związkiem Elektrowni w kierunku propgandy zużycia prądu oraz kwestje urządzenia wystawy ruchomej artykułów elektrotechnicznych pochodzenia krajowego.

Zagranica

EMIGRACJA POLSKA DO FRANCJI

Z komunikatu, wydanego do prasy przez przez Ministerstwo Pracy wynika, iż emigracja polska do Francji osiągnęła:

w rolnictwie

w roku 1919-20 — 3 693; 1921 — 2 241; 1922 — 2 077; 1923 — 25 797; 1924 — 17 749; 1925 — 13 080; 1926 — 19 177; 1927 (na 24 12.) — 6 073.

W przemyśle

w roku 1919-20 — 14 651; 1921 — 9 345; 1922 — 28 370; 1923 — 31 477; 1924 — 23 265; 1925 — 17 554; 1926 — 34 134; 1927 (na 24. 12.) — 3 086.

Ogółem wyemigrowało do Francji robotników polskich w okresie od 1919 r. do końca 1927 roku — 258 679, z czego opuściło Francję, skierowując się do kraju 10 099 robotników.

ZBIORY W ROSJI SOWIECKIEJ

Według telegraficznej informacji, otrzymanej przez Międzynarodowy Instytut Rolny od rządu sowieckiego, zbiór głównych produktów rolnych Z. S. S. R. w roku 1927 przedstawiał się następująco: (w podwójnych centnarach) — pszenicy — 204 milj.; (w r. 1926 — 223 milj., w roku 1925 — 199 milj.); żyta — 246 (229, 223); jęczmienia — 47 (55, 61); owsa — 130 (143, 116); kukurydzy — 38 (36, 45); siemienia lnianego — 6,0 (5,2, 6,1); siemienia konopnego — 6,0 (4,0, 5,6); włókna lnianego — 3,4 (3,5, 3,7); włókna konopnego — 5,1 (4,3, 4,9). Powyższe cyfry wykazują, iż zbiory zbóż chlebowych (pszenica żyto) w roku 1927 zbliżone były do zbiorów w roku 1926, a o 7% większe, aniżeli w roku 1925.

BEZROBOTNI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Według „Chicago Tribune" ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi obecnie 4 miljony osób. Dane te należy przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami, jednak charakterystycznem jest, że poraz pierwszy od dłuższego czasu prasa amerykańska zainteresowała się kwestją bezrobotnych.